

ARKADIUSZ SŁABIG (*Ślupsk*)

## UKRAIŃCY W WOJEWÓDZTWIE GDAŃSKIM W LATACH 1956–1970 W ŚWIETLE ARCHIWALIÓW APARATU BEZPIECZEŃSTWA PRL

**Słowa kluczowe:** Ukraińcy, mniejszość ukraińska, akcja „Wisła”, województwo gdańskie, Służba Bezpieczeństwa, Trójmiasto, Gdańsk, UTSK, inwigilacja, kontrwywiad, Kościół greckokatolicki

### WPROWADZENIE

W ramach niniejszego artykułu zostaje podjęta próba przedstawienia losów społeczności ukraińskiej w województwie gdańskim na podstawie materiałów tajnej policji politycznej, którą do listopada 1956 r., ze względu na jej instytucjonalne wyodrębnienie, określano umownym mianem Urzędu Bezpieczeństwa (UB). Po tej dacie, odpowiadającej włączeniu funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa w struktury Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (MSW), używano w odniesieniu do nich nazwy Służba Bezpieczeństwa (SB)<sup>1</sup>. Zachowane archiwalia unaoczniają nie tylko szeroką skalę zainteresowania życiem miejscowych Ukraińców, ale i nieufność wobec tego środowiska, które uważano za zaplecze wrogiego państwu ruchu nacjonalistycznego<sup>2</sup>. W pewnym sensie pokazują też realizację polityki narodowościowej PRL, w którą aktywnie angażowano przedstawicieli władz lokalnych,

---

<sup>1</sup> Na szczeblu centralnym aparat bezpieczeństwa podlegał: Resortowi Bezpieczeństwa Publicznego (lipiec – grudzień 1944 r.), Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego (styczeń 1945 – grudzień 1954 r.), Komitetowi ds. Bezpieczeństwa Publicznego (grudzień 1954 – listopad 1956 r.) i wreszcie (listopad 1956 r. – kwiecień 1990 r., czyli do momentu formalnej likwidacji) Ministerstwu Spraw Wewnętrznych (MSW). Na temat przemian struktur UB/SB i ich działalności zob. szerzej: *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005; t. 2: 1956–1975, red. P. Piotrowski, Warszawa 2006; t. 3: 1975–1990, red. P. Piotrowski, Warszawa 2008; *Aparat Bezpieczeństwa w województwie gdańskim w latach 1945–1990. Obsada stanowisk kierowniczych. Informator*, wstęp i opracowanie M. Węgliński, Gdańsk 2010; A. Dudek, A. Paczkowski, *Polska*, [in:] *Czekiści. Organy bezpieczeństwa w europejskich krajach bloku sowieckiego 1944–1989*, red. K. Persak, Ł. Kamiński, Warszawa 2010, s. 393–468.

<sup>2</sup> Po 1956 r. przedstawiciele aparatu bezpieczeństwa inwigilujący społeczność ukraińską stosunkowo często stosowali termin „nacjonalista”, który najczęściej odnosił się do działacza społecznego usiłującego zatrzymać proces „naturalnej” asymilacji Ukraińców w Polsce, artykułującego potrzeby swego środowiska i krytykującego politykę władz polskich i radzieckich. Z kolei pod pojęciem „działalność nacjonalistyczna” kryła się aktywność społeczno-kulturalna w duchu narodowym, wolna przy tym od komunistycznych naleciałości.

w tym pracowników UB/SB. Wykorzystane źródła pochodzą ze zbiorów Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku.

### LICZEBNOŚĆ I ROZMIESZCZENIE

Zdecydowana większość ludności ukraińskiej osiedlonej na terenie województwa gdańskiego trafiła tu w ramach deportacji znanej jako akcja „Wisła” (1947 r.)<sup>3</sup>. Sporym problemem pozostaje wciąż ustalenie liczebności przesiedleńców<sup>4</sup>. Według minimalnych szacunków było to 5247 osób (około 1400 rodzin)<sup>5</sup>, a według maksymalnych aż 6838 osób (około 1690 rodzin)<sup>6</sup>. Sprawozdania z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ubiegłego wieku operują znacznie niższymi liczbami, co mogło być wynikiem migracji ludności ukraińskiej wewnątrz kraju, zatajania swej odrębności, postępującej asymilacji czy też niedokładności szacunków. W 1957 r. liczebność mniejszości ukraińskiej w Gdańskim oceniano jedynie na około 4 tysiące osób (czyli 650 rodzin), co w rozbiu na powiaty przedstawiało się następująco: Nowy Dwór Gdański – 1111 osób (319 rodzin), Kwidzyn – 776, Elbląg – 745, Lębork – 109, Sztum – 400 (50 rodzin), Wejherowo – 152 (37 rodzin), Pruszcz Gdański – 20 (5 rodzin) oraz Trójmiasto – około 150<sup>7</sup>. W 1962 r. Służba Bezpieczeństwa (SB) z Gdańska wskazywała na obecność 4617 Ukraińców (czyli 1518 rodzin), względnie 4900 osób tej narodowości (1600 rodzin)<sup>8</sup>. Trzy lata później, informowano o 5 tysiącach Ukraińców (1600 rodzin)<sup>9</sup>. Trudno określić liczbę osób, które do połowy lat sześćdziesiątych opuściły na stałe województwo gdańskie. Wiadomo, iż w dawne miejsca zamieszkania powróciło 11 rodzin z powiatu kwidzyńskiego i 9 ze sztumskiego, a około 60 osób (przeważnie z młodszej generacji)

<sup>3</sup> Na temat akcji „Wisła” zob. *Akcja „Wisła”. Dokumenty*, oprac. E. Misiło, Warszawa 1993; R. Drozd, *Droga na zachód. Osadnictwo ludności ukraińskiej na ziemiach zachodnich i północnych Polski w ramach akcji „Wisła”*, Warszawa 1997; idem, *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944–1989*, Warszawa 2001; S. Dudra, *Poza małą ojczyznę. Łemkowie na Ziemi Lubuskiej*, Wrocław 2008; I. Hałagida, *Ukraińcy na ziemiach zachodnich i północnych Polski 1947–1957*, Warszawa 2002; J. Syrynek, *Ludność ukraińska na Dolnym Śląsku (1945–1989)*, Wrocław 2007.

<sup>4</sup> Trudno też oszacować liczbę Ukraińców, którzy zamieszkali na tym terenie przed przybyciem transportów przesiedleńczych (I. Hałagida, *Spoleczna, kulturalna i oświatowa działalność Ukraińców w województwie gdańskim po 1945 roku*, [in:] *W starej i nowej ojczyźnie. Mniejszości narodowe w Gdańsku po drugiej wojnie światowej*, red. I. Hałagida, Gdańsk 1997, s. 67).

<sup>5</sup> Idem, *Ukraińcy w województwie gdańskim w latach 1947–1956*, [in:] *Między Odrą a Dnieprem. Wyznania i narody*, red. T. Stegner, Gdańsk 1997, s. 167

<sup>6</sup> R. Drozd, *Polityka władz*, s. 75.

<sup>7</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej cyt. AIPN Gd), sygn. 003/142, t. 15, Informacja w sprawach ludności ukraińskiej, czerwiec 1957 r., k. 226.

<sup>8</sup> Ibid., sygn. 003/142, t. 3, Raport z przeprowadzonej kontroli organizacji pracy i pracy operacyjnej nad problemem nacjonalistów ukraińskich w poszczególnych Referatach powiatowych, w Grupie V-iej Wydziału II i w Grupie III Wydziału III, 30 IV 1962 r., k. 36.

<sup>9</sup> Ibid., sygn. 003/142, t. 3, Informacja: stan spraw operacyjnych i materiałów dotyczących osób znajdujących się aktualnie w rozpracowaniu po zagadnieniu nacjonalizmu ukraińskiego, 30 VI 1965 r., k. 14.

z całego województwa wyprowadziło się w Olsztyńskie i Zielonogórskie. Wreszcie kilka uzyskało zgodę na emigrację do ZSRR<sup>10</sup>.

#### SPRAWY WYZNANIOWE

Ważnym czynnikiem podtrzymującym odrębność narodową Ukraińców na Pomorzu Gdańskim było uczestnictwo w życiu nierzymskokatolickich wspólnot wyznaniowych – przede wszystkim greckokatolickiej i w mniejszym stopniu prawosławnej. O ile ta pierwsza, posiadająca *de facto* czysto ukraińskie oblicze, uległa w powojennej Polsce niemal całkowitej likwidacji<sup>11</sup>, o tyle druga podkreślająca swój uniwersalny, ponadnarodowy charakter cieszyła się pełną akceptacją ze strony władz komunistycznych<sup>12</sup>.

W 1947 r. przeważająca większość duchownych greckokatolickich przyjęła birytualizm i pracowała w parafiach łacińskich jako wikariusze lub administratorzy. Do tego grona należał ks. Bazyli Hrynyk – postać, która wywarła znaczący wpływ na dzieje społeczności ukraińskiej w Polsce<sup>13</sup>. Wymieniony kapłan wiosną 1948 r. objął stanowisko rezydenta w rzymskokatolickim kościele w Wiercinach w powiecie malborskim<sup>14</sup>. Równocześnie dążąc do zapewnienia opieki religijnej przesiedlonej ludności ukraińskiej, wszczął starania o rozszerzenie dotychczasowej działalności. Uzyskawszy zgodę władz kościelnych, zaczął odprawiać greckokatolickie nabożeństwa w Nowym Dworze Gdańskim (od kwietnia 1948 r.), skąd przeniesiono je do kościoła filialnego w pobliskim Cyganku (sierpień 1952 r.). W drugiej z wymienionych miejscowości ks. B. Hrynyk obejmując funkcję rektora świątyni, regularnie celebrował nabożeństwa w rycie wschodnim, a także głosił kazania w języku ukraińskim i spowiadał wiernych<sup>15</sup>. Ramy, w których tolerowano

<sup>10</sup> Ibid., sygn. 003/142, t. 15, Informacja w sprawach ludności ukraińskiej, czerwiec 1957 r., k. 228.

<sup>11</sup> W Polsce rozbicie struktur greckokatolickich, nieoparte żadnym oficjalnym dokumentem, było wynikiem masowych przesiedleń ludności ukraińskiej i powojenną zmianą granic. W sąsiednich państwach komunistycznych delegalizacja Kościołów unickich dokonała się mocą uchwał pseudosoborowych włączających je w struktury prawosławia.

<sup>12</sup> Stefan Dudra, odnosząc się do sytuacji na terenie diecezji wrocławsko-szczecińskiej, stwierdził: „Cerkiew nie stała się jednak bazą dla życia społecznego czy politycznego danej mniejszości narodowej. Nie była ani ukraińska, ani łemkowska, była prawosławna. Cerkiew stoi na stanowisku nadrzędności wiary w stosunku do narodowości i w sytuacji zróżnicowania narodowego wiernych nie różnicuje ich etnicznie” (idem, *Cerkiew w diasporze. Z dziejów prawosławnej diecezji wrocławsko-szczecińskiej*, Poznań 2009, s. 72).

<sup>13</sup> Zob. szerzej I. Hałagida, *Polityka władz komunistycznych wobec Kościoła greckokatolickiego w PRL (etapy i próba ogólnej charakterystyki)*, [in:] *Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej w latach 1945–1989*, red. ks. T. Ceynowa, P. Knap, Szczecin 2010, s. 157–210.

<sup>14</sup> Od lutego 1949 r., wraz z utworzeniem parafii rzymskokatolickiej w Wiercinach, ks. B. Hrynyk był jej proboszczem (I. Hałagida, „Szpieg Watykanu”. *Kapłan greckokatolicki ks. Bazyli Hrynyk (1896–1977)*, Warszawa 2008, s. 64).

<sup>15</sup> I. Hałagida, „Szpieg Watykanu”, s. 66, 79–80; zob. także: *Spohad Jaroslawa Zaricznego, narodziłoho w Kornjach Rawa-Ruskoho powitu*, [in:] *1947. Propam’jatna Knyha*, oprac. B. Huk, Warszawa 1997, s. 308–311.

jego pracę duszpasterską (wyjąwszy okres jego aresztowania i uwięzienia), w pewnym sensie przeniesiono po 1957 r. na inne tereny zamieszkałe przez Ukraińców. W marcu tego roku w odpowiedzi na liczne postulaty dawnych księży grekokatolickich i aktywistów Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego (UTSK) Urząd do Spraw Wyznań zgodził się na pewne połowiczne rozwiązanie. Zaakceptowano stworzenie kilkunastu placówek grekokatolickich, w których działalność w rodzimym obrządku podjęli kapłani zaaprobowani przez prymasa Stefana Wyszyńskiego<sup>16</sup>. W październiku 1958 r. zwierzchnik Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce zadecydował o rozszerzeniu uprawnień duszpasterskich<sup>17</sup> dla 16 duchownych grekokatolickich działających na tzw. Ziemiach Odzyskanych<sup>18</sup>. Skutkiem powyższych zmian ks. B. Hrynyk od maja 1957 r. począł organizować nabożeństwa także na terenie Gdańska. Lokalizowano je początkowo w rzymskokatolickich świątyniach pw. św. Bartłomieja i św. Franciszka, a od 1958 r. w poewangelickim kościele pw. św. Jakuba w Gdańsku-Oliwie<sup>19</sup>. W 1968 r., po mianowaniu ks. B. Hrynyka generalnym wikariuszem do spraw grekokatolików i przeniesieniu na teren Przemysła, zastąpił go na Pomorzu Gdańskim ks. Michał Werhun. Jak pokazują dane z czerwca 1970 r., nabożeństwa w Gdańsku przyciągały 20–50 osób, przeważnie w starszym wieku<sup>20</sup>. Od schyłku lat pięćdziesiątych pracę duszpasterską wśród katolików obrządku wschodniego prowadzono też w Dzierzgoniu (ks. Eustachy Charchalis) i Lęborku (ks. Stefan Dziubina)<sup>21</sup>.

Początki obecności prawosławia na Wybrzeżu Nadwiślańskim sięgają co prawda XVIII w., jednak pierwszą parafię stworzono w Gdańsku dopiero w latach dwudziestych ubiegłego stulecia<sup>22</sup>. W 1945 r. jej działalność przerwał nadciągający front i masowe przemieszczenia ludności. W tym samym roku, wraz z przybyciem przesiedleńców z Kresów Wschodnich, wznowiono nabożeństwa prawosławne,

<sup>16</sup> R. Drozd, *Polityka władz*, s. 145–147.

<sup>17</sup> Zezwolono im na udzielanie chrztów, błogosławienie małżeństw, odprawianie nabożeństw pogrzebowych i udzielanie innych posług kapłańskich oraz zobowiązano do prowadzenia ksiąg metrykalnych. Jednak decyzja o udostępnieniu określonych obiektów sakralnych należała do miejscowych proboszczów rzymskokatolickich.

<sup>18</sup> I. Hałagida, *Działania aparatu bezpieczeństwa PRL wobec grekokatolickiego kapłana ks. mitrata Stefana Dziubiny*, [in:] *Aparat bezpieczeństwa wobec mniejszości narodowych i etnicznych oraz cudzoziemców*, red. J. Syrnyk, Warszawa 2009, s. 223.

<sup>19</sup> Idem, „Szpieg Watykanu”, s. 155.

<sup>20</sup> Frekwencja – według opinii agentury – była uzależniona od pogody i aktualnego stosunku wiernych do duszpasterza (AIPN Gd, sygn. 003/142, t. 1, Notatka służbowa ze spotkania z pomocą obywatelską ps. „Sambor”, 7 VI 1970 r., k. 46).

<sup>21</sup> I. Hałagida, „Szpieg Watykanu”, s. 157. Warto też nadmienić, że na terenie województwa gdańskiego przebywał w tym czasie jeszcze jeden kapłan wywodzący się z Kościoła grekokatolickiego. Mowa tu o ks. Janie Jareminie, który w latach 1949–1982 był rzymskokatolickim kapłanem w szpitalu w Elblągu. Do rodzimego rytu powrócił w 1959 r., pełniąc posługę w Pasłęku (1959–1991) i Elblągu (1974–1991) (*ibid.*, s. 119, 138, 160).

<sup>22</sup> W latach 1942–1945 proboszczem gdańskiej parafii prawosławnej był ks. Piotr Rodkiewicz (K. Urban, *Kościół prawosławny w Polsce 1945–1970 (rys historyczny)*, Kraków 1996, s. 151).

lokalizując je początkowo w kościele poewangelickim w Sopocie<sup>23</sup>. Do oficjalnego erygowania parafii, której patronem został św. Mikołaj Cudotwórca, doszło w czerwcu 1946 r. Jej proboszczem został ks. protojerej Eugeniusz Naumow, którego następcami w interesującym nas okresie byli księża Leonidas Byczuk (1952–1956) i Borys Szwarzkopf (1956–1976)<sup>24</sup>. W 1947 r., prawdopodobnie w odpowiedzi na przymusowe osiedlenie Ukraińców, zorganizowano punkt duszpasterski w Nowym Dworze Gdańskim. Struktury prawosławia w województwie gdańskim ostatecznie ustabilizowały się na początku lat pięćdziesiątych. Powstałe do tego czasu parafie w Gdańsku, Elblągu i Kwidzynie współtworzyły dekanat gdański wchodzący w skład diecezji białostocko-gdańskiej<sup>25</sup>. Równocześnie kilkakrotnie podejmowano decyzję o zmianie miejsca odprawiania nabożeństw w Trójmieście. W 1946 r. przeniesiono je z Sopotu do gdańskiej dzielnicy Wrzeszcz, do obiektu położonego przy ul. Sienkiewicza. Po ośmiu latach przystosowano do potrzeb religijnych budynki na cmentarzu przy ul. Traugutta<sup>26</sup>.

#### STRUKTURA ZAWODOWA, UDZIAŁ W LOKALNYCH WŁADZACH I ORGANIZACJACH POLITYCZNYCH

Wśród Ukraińców mieszkających na terenach wiejskich dominowali rolnicy indywidualni. Jedynie niewielki ułamek osiedlonych (około 15%) nie otrzymał przydziału gospodarstw. Były to osoby utrzymujące się z zajęć pozarolniczych<sup>27</sup> oraz samotne w starszym wieku. Do 1957 r. w zasadzie uregulowano problem aktów nadania. Ich przyjęcia wciąż odmawiali osadnicy (m.in. mieszkańcy wsi Olszówka w powiecie Kwidzyn) zamieszkujący karłowate gospodarstwa, niezdolne do samodzielnej egzystencji. Domagając się zgody na powrót, powoływali się na utracone kilkunastohektarowe włości na południowym wschodzie kraju. Na przekreślenie skutków przymusowego przesiedlenia liczyła niemal cała społeczność ukraińska w Gdańsku, zwłaszcza w powiatach Kwidzyn, Nowy Dwór Gdański i Sztum, gdzie masowo wnioskowano o wyjazd w prezydiach Powiatowych Rad Narodowych. Do połowy lat sześćdziesiątych odnotowywano przypadki zaniedbań w kwestii remontu gospodarstw i rozwoju produkcji rolnej. Przedstawiciele władz sugerowali, iż w najbardziej opłakanej sytuacji znajdowały się ukraińskie osady w powiatach kwidzyńskim i lęborskim. Niektóre z nich, jak Bądko (powiat Kwidzyn), wręcz całkowicie zamierały w wyniku porzucania gospodarstw lub biernego przyglądania się

<sup>23</sup> Zawiadomienia o nich zamieszczano w codziennej prasie gdańskiej (S. Dudra, *Kościół prawosławny na ziemiach zachodnich i północnych Polski po II wojnie światowej*, Zielona Góra 2004, s. 114).

<sup>24</sup> Ibid.

<sup>25</sup> Ibid., s. 251, 261. Liczba wiernych Kościoła prawosławnego w dekanacie gdańskim miała wynosić łącznie 1034 osoby, z tego 1000 w parafii gdańskiej i 34 w elbląskiej. Brak danych o pozostałych placówkach (K. Urban, op.cit., s. 120).

<sup>26</sup> <http://www.orthodoxgd.republika.pl/Witryna/Historia.html> (dostęp 1 II 2011 r.)

<sup>27</sup> Na terenach wiejskich Ukraińcy w Gdańsku zatrudniali się w gminnych spółdzielniach „Samopomoc Chłopska”, spółkach melioracyjnych (zwłaszcza na Żuławach), państwowych ośrodkach maszynowych i drobnych zakładach przemysłowych.

ich postępującej dewastacji. Inaczej kształtowała się sytuacja w powiecie elbląskim. Podkreślano wyjątkową w skali całego województwa gospodarność tamtejszych Ukraińców. Od 1961 r. pozytywne zmiany, sygnalizujące postępującą stabilizację, zaczęto dostrzegać także w powiecie nowodworskim. W obu przypadkach z pewną satysfakcją podkreślano, iż nawet „wielu b. członków OUN-UPA po odbyciu kary zerwało z jakąkolwiek wrogą działalnością, zajęło się uczciwą pracą i wywiązuje się należycie z obowiązków wobec państwa”. W tym samym czasie powoli rozrastała się grupa Ukraińców zamieszkała, a tym samym zatrudniona w największych ośrodkach miejskich województwa. W Trójmieście osoby pochodzenia ukraińskiego podjęły pracę w Stoczni Gdańskiej (32 osoby), handlu (15), Przedsiębiorstwie Wodno-Kanalizacyjnym (10), szkolnictwie (7), zakładach spożywczych (6), administracji miejskiej i wojewódzkiej (5), Polskich Liniach Oceanicznych (3) i Prokuraturze (1). Prócz tego wskazywano na obecność bliżej nieoszacowanej grupy lekarzy i 46 studentów. W Elblągu odnotowano obecność 4 inżynierów, 3 techników, 10 nauczycieli, 1 lekarza i 1 księdza narodowości ukraińskiej<sup>28</sup>.

Według informacji przedstawicieli Wydziału Społeczno-Administracyjnego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (WSA PWRN) w Gdańsku z marca 1958 r. w radach narodowych (RN) zasiadało 31 przedstawicieli mniejszości ukraińskiej, z tego w gromadzkich RN – 28, powiatowych RN – 2 i miejskich RN – 1<sup>29</sup>. Cztery lata później odnotowano obecność 20 ukraińskich radnych GRN. W tym czasie legitymacje członkowskie PZPR posiadało jedynie 88 Ukraińców w Gdańsku (zaledwie 8 w Trójmieście). W powiecie elbląskim jedna osoba narodowości ukraińskiej sprawowała funkcję przewodniczącego Zarządu Powiatowego Związku Młodzieży Wiejskiej i równocześnie wchodziła w skład egzekutywy Komitetu Powiatowego PZPR. We wsi Darzewo (powiat lęborski) Ukraińca był sekretarzem Podstawowej Organizacji Partyjnej. Prócz tego do Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w skali całego województwa należało 100 osób z omawianego środowiska<sup>30</sup>.

#### UKRAIŃSKIE TOWARZYSTWO SPOŁECZNO-KULTURALNE (UTSK) W WOJEWÓDZTWIE GDAŃSKIM – ROZWÓJ ORGANIZACYJNY

W 1956 r., po wielomiesięcznych przygotowaniach, władze podjęły decyzję o stworzeniu Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego<sup>31</sup>. Ich intencją było powołanie do życia struktur wspomagających stabilizację Ukraińców prze-

<sup>28</sup> AIPN Gd, sygn. 003/142, t. 3, Raport z przeprowadzonej kontroli organizacji pracy i pracy operacyjnej nad problemem nacjonalistów ukraińskich w poszczególnych Referatach powiatowych, w Grupie V-iej Wydziału II i w Grupie III Wydziału III, 30 IV 1962 r., k. 36–51.

<sup>29</sup> Ibid., t. 15, Notatka służbowa, 8 III 1958 r., k. 181.

<sup>30</sup> Ibid., t. 3, Raport z przeprowadzonej kontroli organizacji pracy i pracy operacyjnej nad problemem nacjonalistów ukraińskich w poszczególnych Referatach powiatowych, w Grupie V-iej Wydziału II i w Grupie III Wydziału III, 30 IV 1962 r., k. 54.

<sup>31</sup> I krajowy Zjazd UTSK odbył się w dniach 16–17 VI 1956 r. w Warszawie. Obszerną analizę działalności Towarzystwa zaprezentował Jarosław Syrnyk (idem, *Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne (1956–1990)*, Wrocław 2008).

siedlonych na Ziemi Zachodnie i Północne, organizujących w dopuszczalnych ramach działalność kulturalną. Ta zaś prowadzona pod ścisłym nadzorem administracji i aparatu bezpieczeństwa byłaby swoistym „wentylem bezpieczeństwa”, przeznaczonym dla środowiska broniącego się przed procesem asymilacji. Liczono zwłaszcza na likwidację tzw. podziemia kulturalnego, czyli podtrzymywania narodowych tradycji na bazie spotkań towarzyskich i rodzinnych w mieszkaniach prywatnych. W poprzednich latach odnotowano je zarówno na terenach wiejskich, jak i w samym Trójmieście, gdzie integrowało się w ten sposób grono młodej inteligencji ukraińskiej<sup>32</sup>. Te wymykające się kontroli formy aktywności wraz z powstaniem UTSK ujmowano w karby organizacyjne, co pozwalało nadać im pożądaną przez władze kształt.

Wczesną wiosną 1956 r. w codziennej prasie lokalnej Trójmiasta pojawiała się wzmianka o planowanym spotkaniu przedstawicieli władz z obywatelami narodowości ukraińskiej. Informacja ta wywołała konsternację Ukraińców. Później okazało się, że inicjatorem rozmów był Andrzej Kucharuk, kierownik WSA MRN, osoba pochodzenia ukraińskiego, który zaoferował pomoc w sprawach organizacyjnych. Po pewnym czasie doszło do kolejnego kontaktu z władzami, tym razem szczebla wojewódzkiego (PWRN). W efekcie kilkumiesięcznych przygotowań w czerwcu 1956 r. wyłoniono delegatów na zjazd organizacyjny UTSK w Warszawie, a następnie powołano Wojewódzki Komitet Organizacyjny UTSK (znany też jako Tymczasowy Zarząd Ukraińskiego Komitetu Społeczno-Kulturalnego) w Gdańsku<sup>33</sup>. W jego skład weszli: Jakub Sawczuk, Jarosław Zariczny, Jan Makowiecki, Michał Łoziński, Bazyli Bryl, Michał Kozak, Aleksy Kociuk i Helena Walkowska<sup>34</sup>.

Celem rozbudowy ogniw Towarzystwa w terenie na początku września 1956 r. aktywiści z Gdańska podjęli decyzję o zorganizowaniu spotkań z rozproszoną ludnością ukraińską. Wydelegowano tym celu H. Walkowską<sup>35</sup> i P. Krzemińskiego, których wspomagał informator „Walter Weto”, prawdopodobnie pracownik administracji wojewódzkiej<sup>36</sup>. Do zadań tego ostatniego należało m.in. uzgadnianie z władzami powiatowymi terminów i lokalizacji zebrań gdańskich działaczy

<sup>32</sup> I. Hałagida, *Ukraińcy w województwie gdańskim*, s. 178–179.

<sup>33</sup> P. Kreminskij, *45 roki ukrajinskoji domiwky w Gdańsku*, *Ukrajński Almanach*, 2003, s. 85; I. Hałagida, *Społeczna, kulturalna i oświatowa*, s. 70–71; J. Syrnyk, *Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne*, s. 97.

<sup>34</sup> AIPN Gd, sygn. 003/142, t. 15, Notatka służbowa, 12 IX 1956 r., k. 280–281; *ibid.*, Spis delegatów na Zjazd Towarzystwa Ukraińskiego w Warszawie z terenu województwa gdańskiego, 12 IX 1956 r., k. 282.

<sup>35</sup> Wymienioną tak charakteryzowano w jednej z informacji agenturalnych: „Ob. Walkowska jest jedną z najbardziej aktywnych działaczek ukraińskich na terenie woj. gdańskiego. Pełna energii entuzjazmu i inicjatywy w konsolidowaniu rozsianych po głuchych wsiach i osiedlach osób narodowości ukraińskiej [...]. Tych ludzi przestraszonych i doprowadzonych do stanu rozpaczyc stara się ob. Walkowska zjednoczyć i pobudzić do życia. Odwiedza ich w najbardziej zapadłych kątach szerząc wiarę w lepsze jutro i podtrzymując ducha narodowego” (AIPN Gd, sygn. 003/142, t. 15, *Doniesienie „Wrzosa”*, 24 X 1956 r., k. 257).

<sup>36</sup> *Ibid.*, Notatka służbowa, wrzesień 1956 r., k. 269–270.

z miejscowymi Ukraińcami<sup>37</sup>. Ostatecznie w okresie wrzesień–październik 1956 r. udało się stworzyć pięć zarządów powiatowych UTSK, którym podlegało łącznie 12 kół terenowych (dane z czerwca 1957 r.), z czego 6 w powiecie nowodworskim, 4 w elbląskim, 1 w lęborskim i 1 w kwidzyńskim<sup>38</sup>. Jednak największą witalnością wykazywało się istniejące obok nich miejskie koło w Gdańsku, które w 1965 r. liczyło aż 100 osób, głównie młodzieży<sup>39</sup>. Zarówno liczba kół, jak i członków UTSK ulegała pewnym wahaniom. O ile maksymalną liczbę najniższych ogniw Towarzystwa odnotowano w 1963 r. (aż 18 przy 446 członkach)<sup>40</sup>, o tyle w przypadku szeregowych członków szczytowy stan odnotowano dwa lata wcześniej (600 członków w 10 kołach)<sup>41</sup>. W 1970 r., który zamyka ramy czasowe niniejszego opracowania, w skład UTSK na terenie województwa gdańskiego wchodziło 440 osób, z tego do kół należało: w Gdańsku około 100, Nowotkach 46, Marzęcinie 36, Elblągu 32 i Dzierzgoniu 26. W pozostałych kołach nieprzejawiających większej aktywności zarejestrowano po kilkunastu członków<sup>42</sup>.

Powstanie UTSK zbiegło się w czasie z krótkotrwałą liberalizacją systemu politycznego i przejściowym paraliżem aparatu bezpieczeństwa. W chwili, gdy rozluźniała się kuratela władz nad Towarzystwem, środowisko ukraińskie, powoli przełamując nieufność, poczęło traktować je jako platformę obrony swoich fundamentalnych interesów. Osoby przychodzące na spotkania założycielskie artykułowały nie tyle potrzebę rozpoczęcia działalności kulturalnej, ile pragnienie natychmiastowej likwidacji skutków przymusowego przesiedlenia. I tak podczas spotkania zorganizowanego w Kwidzynie (5 IX 1956 r.) w siedzibie miejscowego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej (PPRN) „ludność gremialnie wyraziła chęć powrotu w strony rodzinne domagając się w tej sprawie pomocy ze strony Komitetów Kulturalno-Oświatowych Ukraińskich”<sup>43</sup>. Podobne reakcje odnotowano w Sztumie

<sup>37</sup> Ibid., Doniesienie „Waltera Weto”, 13 IX 1956 r., k. 265–267; *ibid.*, Doniesienie „Waltera Weto” dotyczące osób narodowości ukraińskiej zamieszkałej w powiecie Kwidzyn, 11 X 1956 r., k. 262.

<sup>38</sup> Ibid., Informacja w sprawach ludności ukraińskiej, czerwiec 1957 r., k. 228. Nieco inne dane podaje Paweł Krzemiński. Według jego informacji w województwie gdańskim do 1957 r. powstało 5 zarządów powiatowych UTSK i 19 kół terenowych, które skupiały łącznie 461 członków. W rozbiściu na mniejsze jednostki administracyjne i koła Towarzystwa dane te wyglądały następująco: powiat elbląski – Krzewsk (41), Nowotki (28), Kępnowo (31), Jegłownik (10), Elbląg (18), Tolkmicko (15); powiat nowodworski – Drewnica (9), Ostaszewo (24), Marzęcino (26), Stegna (14), Przemysław/Orłowo (10); powiat lęborski – Lubowidz (12), Cewice (17), Krępa (20); powiat sztumski – Mątów (16), Dzierzgoń (16), Bruk (14); powiat kwidzyński – Kwidzyn (47); Trójmiasto – Gdańsk (93) (P. Kreminskyj, *op.cit.*, s. 86).

<sup>39</sup> AIPN Gd, sygn. 003/142, t. 3, Informacja: stan spraw operacyjnych i materiałów dotyczących osób znajdujących się aktualnie w rozpracowaniu po zagadnieniu nacjonalizmu ukraińskiego, 30 VI 1965 r., k. 14.

<sup>40</sup> J. Syrnyk, *Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne*, s. 99.

<sup>41</sup> W 1960 r. liczebność UTSK w Gdańsku szacowano na 850 członków (AIPN Gd, sygn. 003/142, t. 15, Meldunek specjalny dotyczący akcji wyborczej do władz UTSK, 2 III 1961 r., k. 116).

<sup>42</sup> Ibid., t. 2, Analiza zagadnienia nacjonalizmu ukraińskiego na terenie województwa gdańskiego, 21 VIII 1970 r., k. 46.

<sup>43</sup> Ibid., t. 15, Notatka informacyjna, październik 1956 r., k. 253.



(16 października tego roku), gdzie prócz apeli o umożliwienie wyjazdu do powiatu przemyskiego utyskiwano na złe warunki mieszkaniowe<sup>44</sup>. Sygnalizowany już dystans w podejściu Ukraińców do nowo utworzonego UTSK był też wynikiem strachu przed represyjnymi działaniami władz, które w ubiegłych latach nie wahały się sięgać po metody prowokacyjne. Na tego rodzaju motyw wskazują informacje ze spotkania w Łęborku (23 IX 1956 r.). W tamtejszym środowisku ukraińskim krążyły pogłoski, że „Zjazd jest pułapką dla wyłowienia niektórych przez Organy Bezpieczeństwa Publicznego, w wyniku czego na Zjeździe przeważali starsi wiekiem i kobiety”. Ostatecznie pojawiło się około 200 osób, które mylnie identyfikowały niektórych przedstawicieli władz jako funkcjonariuszy UB. Narosłej nieufności nie udało się przełamać, skutkiem czego w opinii obserwatorów spotkanie wypadło „dosyć sztucznie”. Odczytano gazetę ukraińską (prawdopodobnie tygodnik UTSK „Nasze Słowo”), odśpiewano kilka piosenek i dyskutowano na temat możliwości powrotu<sup>45</sup>. Z chwilą, gdy w szeregach ukraińskiego Towarzystwa znaleźli się dawni członkowie podziemia nawołujący do opuszczenia miejsc przymusowego osiedlenia, funkcjonariusze SB skonstruowali, że „rodzą się tendencje do działalności nacjonalistycznej pod przykrywką UTSK”<sup>46</sup>.

#### UTSK A POMOC KREDYTOWA DLA OSADNIKÓW UKRAIŃSKICH

W latach 1956–1960 na działalność UTSK pewien wpływ wywarła uruchomiona przez państwo akcja pomocy kredytowej dla ukraińskich osadników<sup>47</sup>. „Tematyką poruszaną na posiedzeniach powiatowych kół UTSK jest sprawa rozdziału kredytów bezzwrotnych i dyskryminacji w postaci pyskówek (nieliczne wypadki) oraz spraw powrotu w poprzednie miejsce zamieszkania” – napisano w jednym z dokumentów. Wsparcie materialne wyasygnowane przez władze miało być kolejnym środkiem stabilizującym przesiedlonych Ukraińców, wśród których wciąż powszechne były nastroje tymczasowości. Skutki tej akcji były wielorakie. Z jednej strony część rolników, zwłaszcza w powiecie elbląskim, wykorzystała wsparcie finansowe na przeprowadzenie niezbędnych remontów i rozwój gospodarstw. Inni jednak, odczuwając tylko w niewielkim stopniu związek z nowym miejscem zamieszkania, przeznaczali uzyskane wpływy wyłącznie na dobra konsumpcyjne. Funkcjonariusze SB odnosząc się do sytuacji w powiecie nowodworskim, sugerowali, iż tamtejsi Ukraińcy wykorzystali pożyczki bezzwrotne na kupno motocykli,

<sup>44</sup> Ibid., Pismo kierownika Powiatowej Delegatury ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Sztumie do naczelnika Wydziału II WU ds. BP w Gdańsku, 30 X 1956 r., k. 271–272. Na dokumencie znalazła się odręczna notatka o treści: „Towarzyszu Zawadzki. My musimy mieć kogoś we władzach Towarzystwa. Nastawić się u nas i w terenie na wypowiedzi dotyczące działalności tego Towarzystwa”.

<sup>45</sup> Ibid., Pismo kierownika Powiatowej Delegatury do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Łęborku do naczelnika Wydziału II WU ds. BP w Gdańsku, 27 X 1956 r., k. 273–274.

<sup>46</sup> Ibid., Informacja o sytuacji w skupiskach nacjonalistów ukraińskich w okresie wyborów i obecnie, 14 II 1957 r., k. 182–183.

<sup>47</sup> Na temat akcji kredytowej zob. szerzej w: R. Drozd, *Pomoc materialna państwa polskiego dla ludności ukraińskiej w latach 1947–1960*, [in:] *Ukraińcy w najnowszych dziejach Polski (1918–1989)*, t. I, red. R. Drozd, Słupsk–Warszawa 2000, s. 204–208.

pralek, futer i telewizorów. Podobną sytuację odnotowano też w innych powiatach. Jednak dogasanie nadziei na masowy powrót do dawnych siedzib wymusił u osadników ukraińskich zmianę w podejściu do użytkowanych gospodarstw. Od 1961 r. coraz większą wagę zaczęli przywiązywać do produkcji rolnej i remontów budynków mieszkalnych („prawdopodobnie dlatego, że zaczęły się im walić” – jak z pewną dozą złośliwości zauważył pracownik bezpieczeństwa)<sup>48</sup>. Działaniom tym towarzyszyło regulowanie aktów nadania oraz precyzyjne określenie własności gruntów i budynków. Rola zarządów powiatowych UTSK sprowadzała się do wyjaśniania rolnikom ukraińskim obowiązujących przepisów i zarządzeń, jak również współdziałania z komisjami z ramienia prezydiów PRN przydzielającymi kredyty.

W 1956 r. PWRN w Gdańsku przydzieliło rolnikom ukraińskim i autochtonicznym kredyty bezzwrotne w wysokości 1 mln zł, z tego w poszczególnych powiatach: gdańskim 100 000 zł, nowodworskim 200 000 zł, malborskim 50 000 zł, sztumskim 100 000 zł, kwidzyńskim 250 000 zł, elbląskim 100 000 zł, lęborskim 150 000 zł i wejherowskim 50 000 zł. Rok później władze na ten cel dysponowały sumą 2,5 mln zł. Według danych z 20 VII 1957 r. Ukraińcy złożyli 650 podań, z czego pozytywnie rozpatrzono 278 opiewających łącznie na 2 329 000 zł<sup>49</sup>. W rozbićciu na powiaty kwoty te wyglądały następująco: lęborski 207 000 zł, nowodworski 240 000 zł, sztumski 80 000 zł, elbląski 204 000 zł i wejherowski 57 000 zł. Z kolei w powiecie kwidzyńskim co prawda otrzymano 500 000 zł z przeznaczeniem dla Ukraińców i autochtonów, ale z tej kwoty postanowiono wydzielić tylko 190 000 zł na ich potrzeby, resztę zaś na wsparcie polskich osadników. Przeciętna wysokość przyznanego jednorazowego wsparcia wahała się od 2 000 do 15 000 zł. Nie uległa poprawie sytuacja tzw. niepełnorolnych i osób niezdolnych do samodzielnego zarobkowania. Ich podania o kredyt, powołując się w tym przypadku na brak podstaw prawnych, rozpatrywano negatywnie<sup>50</sup>. Kredyty umarzalne przeznaczone dla Ukraińców i autochtonów przyznawano jeszcze przez najbliższe trzy lata. W 1958 r. dwukrotnie wyasygnowano na ten cel odpowiednio 4,66 mln i 5 mln zł. Wreszcie w kwietniu 1960 r., po raz ostatni, 4 mln zł<sup>51</sup>.

Sytuacja materialna Ukraińców i problematyka wyjazdowa zdominowały też obrady I wojewódzkiego zjazdu UTSK (październik 1957 r.), który odbył się w siedzibie WRN w Gdańsku<sup>52</sup>. Obecnych było 75 delegatów, 10 zaproszonych gości

<sup>48</sup> AIPN Gd, sygn. 003/142, t. 3, Raport z przeprowadzonej kontroli organizacji pracy i pracy operacyjnej nad problemem nacjonalistów ukraińskich w poszczególnych Referatach powiatowych, w Grupie V-iej Wydziału II i w Grupie III Wydziału III, 30 IV 1962 r., k. 46

<sup>49</sup> Ibid., t. 15, Tłumaczenie referatu na konferencję sprawozdawczo-wyborczą UTSK w Gdańsku, 17 III 1961 r., k. 101.

<sup>50</sup> Ibid., t. 15, Informacja o sprawach ludności ukraińskiej, czerwiec 1957 r., k. 226–227.

<sup>51</sup> R. Drozd, *Polityka władz*, s. 181–185. Według szacunków Igora Hałagidy w latach 1959–1960 przesiedleńcy ukraińscy w Gdańskim otrzymali w ramach pomocy kredytowej 4 581 500 zł (idem, *Spoleczna, kulturalna i oświatowa*, s. 73).

<sup>52</sup> Dokonano podczas niego wyboru Zarządu Wojewódzkiego w Gdańsku. Wśród 13 kandydatów przy 3 nazwiskach (Arsen Sagan, Andrzej Mentuch, Smolij) pojawiły się odręczne adnotacje „ustalić i zebrać, b[rak] d[anych].”

oraz 85 wolnych słuchaczy z całego województwa. Odnotowano, iż w dyskusji wzięły udział 32 osoby. Jak wskazał pełnomocnik Zarządu Głównego Towarzystwa Mikołaj Szczyrba, „cała dyskusja miała charakter skarg i zażaleń”. Utyśkiwano na niewłaściwy rozdział kredytów i zbyt małe zaangażowanie węg zarządów powiatowych UTSK. Zarzucano komisjom przy prezydiach PRN nieznaną sytuację w terenie i skali faktycznych potrzeb. Skutkiem tego przyznawane sumy były najczęściej zbyt małe na usprawnienie gospodarstw. Dotyczyło to zwłaszcza tych o gruntach rolnych niskiej jakości. Do tego dochodziły problemy z organizacją szkolnictwa z językiem ukraińskim dla rozproszonej młodzieży oraz nasilające się konflikty z polskim otoczeniem („prześladowania ze strony polskich nacjonalistów”). Dla ogółu zgromadzonych Ukraińców środkiem zaradczym na te wszystkie bolączki byłoby zezwolenie władz na swobodny powrót w dawne miejsce zamieszkania, względnie emigracja na teren USRR<sup>53</sup>. Sugerowano też skupienie całej wysiedlonej ludności ukraińskiej w jednym miejscu na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Propozycje te kolidowały z dotychczasową polityką władz. Skutkiem tego aktyw wojewódzki UTSK w Gdańskim swe bieżące zadania ograniczył do: zebrania nazwisk osób, które nie otrzymały własnych gospodarstw a ubiegały się o rekompensatę, zgromadzenia danych o rozmieszczeniu mniejszości ukraińskiej w terenie, określenia liczba osób ubiegających się o powrót i zbadania faktycznych możliwości powrotu oraz zorganizowania spółdzielni pracy<sup>54</sup>. Sytuacja nie uległa zmianie przez najbliższe cztery lata. Podczas organizowanych kampanii sprawozdawczo-wyborczej do władz UTSK spotkania z ludnością ukraińską w terenie znów stały pod znakiem bolączek związanych ze sprawami bytowymi. Niekiedy wręcz postrzegano członkostwo w organizacji jako wstęp do uzyskania wsparcia finansowego<sup>55</sup>. Coraz częściej jednak dostrzegano znikome możliwości organizacji w poprawie położenia mniejszości ukraińskiej. Jeszcze w 1959 r. padały propozycje, aby z ZW UTSK wybrać specjalnego delegata, który urzędowałby przy PWRN jako przedstawiciel mniejszości ukraińskiej. Jednak już dwa lata później padła uwaga: „Towarzystwo nam nic nie pomoże”, której towarzyszyła sugestia, że „lepszy skutek przyniesie [Ukraińcom] wstępowanie do rad narodowych i PZPR”<sup>56</sup>.

---

<sup>53</sup> Władze nie brały pod uwagę możliwości masowych wyjazdów na Ukrainę. Rozpatrywano jedynie pojedyncze starania.

<sup>54</sup> AIPN Gd, sygn. 003/142, t. 15, Protokół z Pierwszego Wojewódzkiego Zjazdu Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Gdańsku z dnia 20 października 1957 r., 22 X 1957 r., k. 198–205.

<sup>55</sup> W Kwidzynie jeden z dyskutantów stwierdził, że „do Stowarzyszenia niech należą ci, którzy otrzymali kredyty, pozostali nie znajdują uzasadnienia dla pozostawania w szeregach Towarzystwa bądź wstępowania do niego” (ibid., Ocena działalności Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego na terenie województwa gdańskiego, [1961 r.], k. 125).

<sup>56</sup> Ibid., Meldunek specjalny dotyczący przebiegu akcji wyborczej do władz UTSK, 2 III 1961 r., k. 116–117; Ocena działalności Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego na terenie województwa gdańskiego, [1961 r.], k. 126.

## DZIAŁALNOŚĆ KULTURALNA UTSK

Z upływem czasu, wraz z dogasaniem akcji kredytowej i z wolną postępującą stabilizacją przesiedleńców, głównym nurtem działalności UTSK stała się zapisa-  
na w statucie aktywność kulturalna. Miała ona, podobnie jak sfera wyznaniowa,  
niebagatelne znaczenie w integrowaniu rozproszonego środowiska i powstrzymaniu  
jego wynarodowienia<sup>57</sup>. Jednak bieżąca praca kulturalna napotykała na szereg  
przeszkód, z których najpoważniejszą był dotkliwy brak lokali użytkowych. Prob-  
lem ten początkowo dotyczył też Ukraińców w Trójmieście, którzy zmuszeni byli  
kilkakrotnie zmieniać pomieszczenia przeznaczone na działalność organizacyjno-  
kulturalną<sup>58</sup>. Skutkiem tego jeszcze w pierwszej połowie 1957 r. zebrania ukraiń-  
skiego aktywu w Gdańsku organizowano najczęściej w mieszkaniach prywatnych.  
Zaproszenia na nie roznosili ukraińscy studenci Politechniki Gdańskiej. W końcu  
po długotrwałych zabiegach w czerwcu tego roku, na mocy decyzji PWRN, Zarzą-  
dowi Wojewódzkiemu UTSK (a tym samym miejskiemu kołu) przyznano bezpłatnie  
na czas nieokreślony siedzibę w Biurze Projektów Wojewódzkich Zakładów  
Zbożowych przy ul. Długi Targ. Była to świetlica na cele kulturalne oraz mniejsze  
pomieszczenie na sekretariat<sup>59</sup>.

Po dziewięciu latach (październik 1966 r.) pojawiło się ryzyko utraty tego po-  
mieszczenia. Działania zmierzające do wymówienia najmu podjął Wydział Lokal-  
owy PMRN w Gdańsku przygotowujący się do rozbudowy infrastruktury turystycz-  
nej w mieście. Wywołało to nieprzychylny komentarz w środowisku ukraińskim,  
którego przedstawiciele, powołując się na podobne wydarzenia z Opola i Zielonej  
Góry, sugerowali, iż jest to element przygotowań do likwidacji UTSK i przyspie-  
szenia tym samym całkowitej asymilacji Ukraińców w Polsce. Odebranie świetlic  
uniemożliwiło prowadzenie działalności kulturalno-oświatowej. Tym samym tra-  
cono płaszczyznę integrującą rozproszoną społeczność. Z goryczą wskazywano, iż  
w dwudziestoleciu międzywojennym mniejszość ukraińska miała nieporównanie  
większe możliwości rozwoju działalności społecznej, a nawet politycznej. Niektó-  
re osoby miały sugerować konieczność poinformowania przedstawicieli emigracji  
o postępowaniu władz. Decyzję urzędników z PMRN prawdopodobnie zablokowa-  
li funkcjonariusze SB. Sugerowali bowiem, iż zaistniała sytuacja „spowoduje gro-  
madzenie się Ukraińców w mieszkaniach prywatnych, a to może stworzyć podatny  
grunt do prowadzenia działalności konspiracyjnej”<sup>60</sup>. W innych częściach woje-

<sup>57</sup> Ibid., Notatka służbowa, 24 XI 1958 r., k. 169.

<sup>58</sup> Pierwsze tymczasowe pomieszczenie załączka UTSK mieściło się siedzibie MRN w Gdańsku, potem padła propozycja rozpoczęcia działalności w lokalu TPPR. W następnych miesiącach rozważano przydatność pomieszczeń na ul. Sobótki 15 i w Alei Rokossowskiego 22 (P. Kreminśkyj, op.cit., s. 85).

<sup>59</sup> Według informacji P. Krzemińskiego przez 10 lat władze nie żądały opłat za użytkowanie tego lokalu. UTSK regulowało jedynie rachunki za telefon (P. Kreminśkyj, op.cit., s. 86.; zob. także I. Hałagida, *Spoleczna, kulturalna i oświatowa*, s. 72; J. Syrnyk, *Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne*, s. 100).

<sup>60</sup> AIPN Gd, sygn. 003/142, t. 15, Informacja naczelnika Wydziału III KW MO w Gdańsku ppłk. Jana Kujawy, 22 XI 1966 r., k. 13–14; J. Syrnyk, *Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne*, s. 100.

wództwa do początku lat sześćdziesiątych własne świetlice miały jedynie koła Towarzystwa w Dzierzgoniu (powiat sztumski) i Krzewsku (powiat elbląski). W drugiej z miejscowości rolnicy ukraińscy dzięki własnej zapobiegliwości zaadaptowali na potrzeby działalności kulturalnej zdewastowany budynek dawnej szkoły<sup>61</sup>.

Oceniano, iż najbardziej aktywne na polu kulturalnym było Koło Miejskie UTSK w Gdańsku, które mogło liczyć na wsparcie ze strony kilkudziesięcioosobowej grupy młodzieży studiującej. Pozytywnie też oceniano pracę organizacyjną członków zarządu – Pawła Krzemińskiego i Heleny Walkowskiej. To w dużej mierze z ich inicjatywy powołano do życia kółka dramatyczne i taneczne, sekcję recytatorską i chór, które występowały zarówno na terenie województwa gdańskiego, jak i na przeglądach międzywojewódzkich. W coroczny kalendarz imprez wpisywano uroczyste akademie upamiętniające postacie Tarasa Szewczenki, Iwana Franki, Łesi Ukrainki, ale też i te nawiązujące do kolejnych rocznic rewolucji październikowej, powstania socjalistycznej Ukrainy czy święta odrodzenia Polski. Szerzeniu oświaty służyły odczyty z wielu dziedzin wiedzy (m.in. z zakresu literatury, sztuki, architektury i historii), a podtrzymaniu znajomości języka ukraińskiego lekcje dla dorosłych. Do innych przejawów działalności gdańskiego ognia UTSK należały świąteczne spotkania dla dzieci i osób starszych (m.in. choinka noworoczna) oraz zabawy taneczne, które dając możliwość poznania życiowego partnera, cieszyły się dużą popularnością wśród młodzieży<sup>62</sup>.

Na mniejszą skalę działalność prowadziło koło w Elblągu, które mimo braku własnego pomieszczenia organizowało występy chóru, akademie szewczenkowskie, a nawet, zgodnie z duchem epoki, spotkania z dawnymi działaczami Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy. Pewne osiągnięcia miało też koło w Krzewsku, które dzięki występom własnego amatorskiego zespołu dramatycznego zdołało zebrać fundusze na budowę stałej sceny w jednej z okolicznych placówek oświatowych<sup>63</sup>. W powiecie sztumskim ośrodkiem pracy kulturalnej była wspomniana świetlica w Dzierzgoniu, która pomieściła bibliotekę, czytelnię, a także okazjonalnie wystawy czasowe. W powiecie nowodworskim działał ze zmiennym natężeniem chór UTSK, który w 1959 r. dał aż 11 występów, zdobywając przy tym nagrody pieniężne<sup>64</sup>. W powiatach lęborskim i kwidzyńskim, ze względu na duże rozproszenie tamtejszej ludności ukraińskiej, ograniczono się do kolportażu kalendarzy ukraińskich i sprzedaży cegiełek na fundusz stypendialny<sup>65</sup>. Poza Trójmiastem i po-

<sup>61</sup> Nie bez znaczenia był tu fakt, iż istniejące we wsi kółko rolnicze składało się w większości z Ukraińców. Tamtejsi rolnicy tej narodowości określani byli jako przodujący (AIPN Gd, sygn. 003/142, t. 15, Tłumaczenie referatu na konferencję sprawozdawczo-wyborczą UTSK w Gdańsku, 17 III 1961 r., k. 108).

<sup>62</sup> Ibid., Notatka służbowa, 12 XII 1957 r., k. 185–186.

<sup>63</sup> Ibid., Tłumaczenie referatu na konferencję sprawozdawczo-wyborczą UTSK w Gdańsku, 17 III 1961 r., k. 108.

<sup>64</sup> Ibid., Notatka służbowa, 12 XII 1957 r., k. 185–186. Założycielami chóru byli Eugeniusz Bura-czuk i Helena Maciganowska (I. Hałagida, *Spoleczna, kulturalna i oświatowa*, s. 76).

<sup>65</sup> AIPN Gd, 003/142, t. 15, Tłumaczenie referatu na konferencję sprawozdawczo-wyborczą UTSK w Gdańsku, 17 III 1961 r., k. 109–110.

wiatem elbląskim rzadko organizowano zebrania kół, nie opracowywano planów pracy kulturalnej i zaniechano uiszczania składek członkowskich. Ze względu na niską frekwencję nawet zebrania sprawozdawczo-wyborcze z trudem dochodziły do skutku<sup>66</sup>.

Kolejnym czynnikiem niesprzyjającym rozwojowi ukraińskiej działalności kulturalnej w Gdańskim był, obok kłopotów lokalowych, chroniczny niedostatek środków finansowych przekazywanych przez władze administracyjne. Jeszcze w 1957 r. zapewniono Zarządowi Wojewódzkiemu UTSK uruchomienie płatnego etatu instruktora kulturalno-oświatowego oraz przekazano motocykl na potrzeby wyjazdów w teren<sup>67</sup>. Jednak u progu lat sześćdziesiątych pojawiły się trudności ze sfinansowaniem już nie tylko remontu świetlicy w Gdańsku, ale i wizyt w kołach wiejskich, zakupu książek i prasy czy nawet opłat za telefon. Monitowane władze wojewódzkie niezmiennie odpowiadały, że brakuje im dodatkowych środków na wsparcie działalności stowarzyszeń<sup>68</sup>. Z drugiej strony brak zrozumienia wykazywali też przedstawiciele Zarządu Głównego organizacji, którzy odnosząc się do spadku aktywności społeczno-kulturalnej kół UTSK w Gdańskim, sugerowali, że „jeśli nadal będzie istnieć bezczynność to władze odgórnie rozwiążą Towarzystwo Ukraińskie”<sup>69</sup>.

Wywołane niskimi nakładami finansowymi problemy w funkcjonowaniu gdańskiego Koła Miejskiego w obrazowy sposób opisał w październiku 1961 r. kontakt poufny (KP) ps. „Czarny”: „W towarzystwie ukraińskim nadal brak jakiegokolwiek działalności społeczno-kulturalnej. Do świetlicy uczęszcza obecnie garstka studentów ukraińskich jedynie na filmy telewizyjne i grę w szachy. Na ożywienie działalności społeczno-kulturalnej nie ma żadnych widoków”<sup>70</sup>. Podobnego zdania byli również przedstawiciele PWRN, którzy w rozmowie z funkcjonariuszem SB zainteresowanym problemem ukraińskim stwierdzili, że aktyw UTSK zaprzestał sporządzania planów pracy, ale też organizowania odczytów i wyjazdów w teren. Zaniechano przygotowywania wieczornic poświęconych twórczości Szewczenki i Franki. Równocześnie działacze Towarzystwa wykazywali pewną odporność na próby odgórnego zaszczepiania ideologii komunistycznej<sup>71</sup>. Zignorowali m.in. ogłoszony

---

<sup>66</sup> Ibid., t. 3, Informacja: stan spraw operacyjnych i materiałów dotyczących osób znajdujących się aktualnie w rozpracowaniu po zagadnieniu nacjonalizmu ukraińskiego, 30 VI 1965 r., k. 14.

<sup>67</sup> Ibid., t. 15, Pismo naczelnika Wydziału III mjr. D. Lesińskiego do naczelnika Wydziału III Departamentu III MSW, 20 IV 1957 r., k. 245 – 248; Doniesienie agenturalne „Waltera Weto”, 7 VI 1957 r., k. 232–233.

<sup>68</sup> Ibid., Tłumaczenie referatu na konferencję sprawozdawczo-wyborczą UTSK w Gdańsku, 17 III 1961 r., k. 110; Pismo naczelnika Wydziału III mjr. D. Lesińskiego do naczelnika Wydziału III Departamentu III MSW, 20 IV 1957 r., k. 245–248.

<sup>69</sup> Ibid., Notatka służbowa, 4 IV 1963 r., k. 69.

<sup>70</sup> Ibid., Notatka służbowa, 27 XI 1961 r., k. 85.

<sup>71</sup> Jeszcze w 1970 r. przedstawicielka administracji w rozmowie z oficerem SB na temat UTSK wskazywała, że „w ramach towarzystwa brak jest jakiegokolwiek działalności politycznej mimo podkreślenia w sprawozdaniach czynnej działalności członków partii w ramach UTSK, brak jest w ogóle ewidencji upartyjnienia” (ibid., t. 1, Notatka służbowa z przeprowadzonej rozmowy z pracowniczką WSW WRN w Gdańsku ob. K. Wroną, 17 X 1970 r., k. 67–68).

w prasie wykład prof. Libackiego pt. „Formacje społeczne a kultura”. Za pierwszym razem po kąśliwym komentarzu: „Co wy tu będziecie nas karmić marksizmem!?” postanowiono w obecności prelegenta przeprowadzić próbę chóru. Podczas kolejnego spotkania zgromadzeni ostentacyjnie wybrali seans telewizyjny. Skutkiem tego urażony Libacki złożył pisemną skargę na ręce przedstawicieli Wydziału Spraw Wewnętrznych PMRN, gdzie stwierdził, że „kierownictwo Towarzystwa wychowuje młodzież ukraińską w duchu nacjonalistycznym”<sup>72</sup>. Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych unikano pielęgnowania sfery wyznaniowej w ramach Towarzystwa. Mógł być to wyraz zarówno obaw przed restrykcjami ze strony władz, jak i pewnych niesnasek w stosunkach z ks. B. Hrynykiem. Ten podczas kazania w Cyganku w styczniu 1960 r. miał stwierdzić: „niektórzy szczycą się tym, że pełnią zaszczytne funkcje w UTSK a faktycznie się ośmieszają, bo co każą komuniści to musisz robić”<sup>73</sup>. Tym samym kierownictwo koła miejskiego Towarzystwa było początkowo niechętnie nastawione wobec składanych przez młodzież propozycji organizowania wieczorków wigilijnych przy udziale wymienionego kapłana<sup>74</sup>.

Organizowane co kilka lat przygotowania do zjazdów krajowych UTSK, obejmujące m.in. wojewódzkie konferencje sprawozdawczo-wyborcze, były wykorzystywane przez gdański aktyw do opracowywania postulatów, których realizacja miała służyć poprawie położenia ludności ukraińskiej i rozwojowi działalności UTSK. W grudniu 1967 r. sporządzono listę dezyderatów, które obejmowały: reaktywowanie komisji ds. mniejszości narodowych przy KW PZPR w Gdańsku, uwzględnienie przedstawicieli środowiska ukraińskiego podczas następnych wyborów do rad narodowych wyższych szczebli, zachowanie w Olsztyńskim liceum ogólnokształcącego z ukraińskim językiem nauczania, tworzenie audycji radiowych i telewizyjnych poświęconych problematyce ukraińskiej, sprowadzanie filmów z USRR, zwiększenie budżetu UTSK, organizację wypoczynku letniego dla dzieci wywodzących się ze środowiska ukraińskiego, powołanie zespołu artystycznego (załączka teatru objazdowego) oraz zabezpieczenie pamiątek kultury ukraińskiej na południowym wschodzie kraju<sup>75</sup>.

Pod koniec lat sześćdziesiątych odnotowano ponowny rozwój działalności statutowej gdańskiego koła UTSK. TW ps. „Misiek” relacjonował: „Ostatnio praca kulturalna bardzo się ożywiła. Organizowane są cyklicznie wieczorki, odczyty i prelekcje dotyczące kultury ukraińskiej, spotkania z literatami lub pisarzami ukraińskimi, którzy na stałe mieszkają w USRR a do Polski przyjeżdżają na spotkania i odczyty oraz z innymi ludźmi, którzy mogą coś ciekawego powie-

<sup>72</sup> Ibid., t. 15, Notatka służbowa kpt. St. Fryszkowskiego, 30 I 1962 r., k. 81–82.

<sup>73</sup> Ibid., t. 3, Aktualizacja charakterystyki kontrwywiadowczej po zagadnieniu nacjonalizmu ukraińskiego, 9 III 1961 r., k. 98.

<sup>74</sup> Po świętach ks. B. Hrynyk odmówił kolędowania u członków UTSK z Trójmiasta (ibid., t. 15, Notatka służbowa kpt. St. Fryszkowskiego, 30 I 1962 r., k. 81–82).

<sup>75</sup> Ibid., t. 15, Wnioski dla delegatów województwa gdańskiego na IV Zjazd Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego sformułowane na podstawie dyskusji na naradzie w dniu 3 XII 1967 r. i wniosków z VIII wojewódzkiej konferencji sprawozdawczo-wyborczej, 3 XII 1967 r., k. 11–12.

dzieć o obecnej Ukrainie”. Podczas imprez rozrywkowych organizowano popularne quizy o tematyce ukraińskiej (np. „Co wiesz o Lwowie?”), których laureatów nagradzano książkami<sup>76</sup>. W listopadzie 1969 r. zorganizowano występy artystów Operetki Kijowskiej oraz zabawę taneczną dla przeszło 130 osób, a dwa miesiące później urządzono wieczór bożonarodzeniowy (według kalendarza juliańskiego), podczas którego śpiewano kolędy i pieśni ukraińskie<sup>77</sup>. Czyniono też wysiłki na rzecz poszerzania szeregów Towarzystwa. „Werbowanie na członków klubu odbywa się w ten sposób, że któryś z członków daje Lubie [Lubomirze Bołdys – sekretarce koła – A. S.] adresy ewentualnych kandydatów. Następnie Luba z jakimś kolegą lub koleżanką idą do wskazanej osoby i starają się w rozmowie nakłonić tę osobę do wstąpienia w szeregi członków klubu. Wybierani są raczej ludzie młodzi i posiadający wykształcenie średnie względnie studiujący. Chodzi im ogólnie rzecz biorąc o ściągnięcie jak największej ilości młodej inteligencji ukraińskiej” – pisał TW ps. „Koral”<sup>78</sup>.

#### UTSK WOBEC PROBLEMU NAUCZANIA JĘZYKA UKRAIŃSKIEGO W WOJEWÓDZTWIE GDAŃSKIM

Istotną formą działalności UTSK, wynikającą z postanowień statutowych, było wspieranie nauczania języka ukraińskiego<sup>79</sup>. Na terenie Gdańskiego było ono prowadzone w punktach tworzonych przy szkołach podstawowych, rzadziej w lokalach Towarzystwa<sup>80</sup>. „Członkowie UTSK powinni dopilnować rodziców w składaniu wniosków, żeby dzieci uczęszczały na naukę języka ukraińskiego, wyszukiwać nauczycieli, zwiększyć dyscyplinę nauczania, zachęcić ich do pracy w ukraińskich ośrodkach. Trzeba dbać o dzieci, które uczyły się już języka ukraińskiego. Zarządy [kół] na miejscach powinny kolportować jak największą ilość elementarzy i szkolnej literatury” – stwierdzono w jednym z dokumentów<sup>81</sup>. W latach 1956–1957 podczas zebrań organizowanych w powiatach zamieszkałych przez Ukraińców postulowano wprowadzenie języka ukraińskiego w szkołach podstawowych w Marzęcinie, Ostaszewie, Stegnie, Jantarze, Krzewsku, Nowotkach, Dzierzgoniu, Żułwieńcu, Cewicach, Tolkmicku, Elblagu, Gdańsku, Rozpędzinie i Wandowie.

<sup>76</sup> Ibid., t. 1, Notatka służbowa z odbytego spotkania z TW ps. „Misiek” w dniu 27 XI 1970 r., k. 86.

<sup>77</sup> Ibid., Notatka służbowa ze spotkania z TW „Heniusz” odbytego dnia 23 I 1970 [r.] w kawiarni Mokka, 24 I 1970 r., k. 49–50; Doniesienie TW „Heniusz”, 28 XI 1969 r., k. 91.

<sup>78</sup> Ibid., Doniesienie [TW ps.] „Koral”, 15 X 1970 r., k. 61–62.

<sup>79</sup> Zdaniem J. Syrnyka „UTSK była strukturą inicjującą, monitorującą, koordynującą i wspomagającą system nauczania języka ukraińskiego” (idem, *Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne*, s. 328).

<sup>80</sup> Podstawę prawną stanowił w tym przypadku okólnik Ministra Oświaty z 4 XII 1956 r., który zezwalał na tworzenie punktów nauczania w miejscowościach, gdzie zebrano za zgodą rodziców co najmniej siedmiu dzieci gotowych do przyswajania języka ukraińskiego (I. Hałagida, *Społeczna, kulturalna i oświatowa*, s. 75).

<sup>81</sup> AIPN Gd, sygn. 003/142, t. 15, Tłumaczenie referatu na konferencję sprawozdawczo-wyborczą UTSK w Gdańsku, 17 III 1961 r., k. 105.



Przeszkodą był jednak brak nauczycieli posiadających odpowiednie kwalifikacje i gotowych podjąć działalność edukacyjną<sup>82</sup>. Fiaskiem skończyły się próby wysłania w 1958 r. kilku osób na kurs nauczania języka ukraińskiego. Pewna pomoc nadeszła ze strony tzw. nauczycieli społecznych. Należał do nich m.in. działający w Stegnie lekarz Lewko<sup>83</sup>. W lipcu 1959 r. ZW UTSK wystosował podanie do Kuratorium o mianowanie opiekuna i wizytatora szkolnictwa ukraińskiego. Wybór padł na wiceinspektora Piguta z Elbląga. W końcu udało się uruchomić nauczanie w Żurawcu, Żuławienicach (Piotr Kowal), Nowotkach (Eugeniusz Nakonieczny), Gdańsku i Ostaszewie (Krystyna Libacka)<sup>84</sup>. Brano też pod uwagę uruchomienie kursów językowych dla dorosłych. Równocześnie, dzięki ogłoszeniom zamieszczonym w „Naszym Słowie”, gotowość do podjęcia pracy w Gdańskim sygnalizowała coraz większa liczba nauczycieli z innych części kraju. Jednak miejscowe władze oświatowe, które były formalnie odpowiedzialne za organizowanie nauczania, nie były w stanie zagwarantować im zatrudnienia<sup>85</sup>. Problematiczną pozostaje ocena efektywności edukacji w języku ukraińskim. Wydaje się, że na jej funkcjonowaniu zależało tak naprawdę jedynie inteligencji skupionej w UTSK. Jednak Towarzystwo nie miało ani środków, ani uprawnień, by organizować i nadzorować nauczanie młodzieży szkolnej. Nauczycieli zniechęcała obojętność rodziców niezainteresowanych postępiami dzieci w przyswajaniu języka ojczystego. Skutkiem tego wyniki nauczania były niezadowolające<sup>86</sup>. Maksymalny zasięg nauczania języka ukraińskiego w Gdańskim przypada na rok szkolny 1966/1967, gdy w 6 punktach pobierało naukę 87 uczniów<sup>87</sup>. W kolejnych latach podejmowano próby powiększenia liczby placówek. W październiku 1970 r. podczas zebrania aktywu wojewódzkiego UTSK pod adresem przedstawiciela USW PWRN wysuwano postulat uruchomienia nauczania języka ukraińskiego w Elblągu, do czego miało się przyczynić służbowe przeniesienie nauczycieli z głębi powiatu<sup>88</sup>. Odrębnym zagadnieniem było stworzenie przez ZW UTSK funduszu stypendialnego dla ukraińskich studentów. Na ten cel przekazywano dobrowolne datki, a nazwiska darczyńców ogłaszano

---

<sup>82</sup> W kilku przypadkach odnotowano niechęć kwalifikowanych nauczycieli pochodzenia ukraińskiego do podjęcia nauczania ojczystego języka.

<sup>83</sup> Objął nauczaniem dwanaścioro tamtejszych dzieci (AIPN Gd, sygn. 003/142, t. 15, Notatka służbowa, 12 XII 1957 r., k. 185–186).

<sup>84</sup> I. Hałagida wśród nauczycieli wymienia też Annę Czosnyk, Katarzynę Junko, Olę Werbowa i Włodzimierza Romańczuka (idem, *Społeczna, kulturalna i oświatowa*, s. 75).

<sup>85</sup> AIPN Gd, sygn. 003/142, t. 15, Tłumaczenie referatu na konferencję sprawozdawczo-wyborczą UTSK w Gdańsku, 17 III 1961 r., k. 103–104.

<sup>86</sup> Ibid., Meldunek specjalny dotyczący przebiegu akcji wyborczej do władz UTSK, 2 III 1961 r., k. 116–117; Ocena działalności Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego na terenie województwa gdańskiego, [1961 r.], k. 126.

<sup>87</sup> I. Hałagida, *Społeczna, kulturalna i oświatowa*, s. 76. Dla porównania dane z lat: 1957/1958 – 38 uczniów w 4 punktach oraz 1969/1970 – 69 uczniów w 5 punktach (J. Syrnyk, *Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne*, s. 422).

<sup>88</sup> AIPN Gd, sygn. 003/142, t. 1, Notatka służbowa z przeprowadzonej rozmowy z pracowniczką WSW WRN w Gdańsku ob. K. Wroną, 17 X 1970 r., k. 67–68.

w „Naszym Słowie”. W lutym 1959 r. przekazano na potrzeby funduszu 1900 zł. Ponadto niektórzy najubożsi studenci otrzymywali paczki z pomocą materialną<sup>89</sup>.

#### APARAT BEZPIECZEŃSTWA WOBEC MNIEJSZOŚCI UKRAIŃSKIEJ W WOJEWÓDZTWIE GDAŃSKIM

Środowiskiem ukraińskim interesowały się zarówno wojewódzkie, jak i powiatowe struktury aparatu bezpieczeństwa. W latach 1954–1956 problematyka „wschodnich” mniejszości narodowych w całości należała do kompetencji kontrwywiadu, czyli Grupy V Wydziału II Wojewódzkiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego (WU ds. BP) w Gdańsku, którego działania wspomagali na szczeblu lokalnym funkcjonariusze powiatowych urzędów i delegatur ds. Bezpieczeństwa Publicznego. Wraz z przeprowadzeniem na przełomie 1956 i 1957 r. reorganizacji tajnej policji politycznej i ukryciem jej w szeregach Milicji Obywatelskiej dokonano rozdziału „zagadnienia ukraińskiego” między: Grupę III Wydziału III oraz Grupę V Wydziału II Komendy Wojewódzkiej MO w Gdańsku. Ich zadania w terenie realizowały referaty ds. bezpieczeństwa (R ds. B), zwane od 1967 r. referatami ds. Służby Bezpieczeństwa (R ds. SB) w komendach powiatowych MO (KP MO). Na szczeblu wojewódzkim komórki Wydziału III miały za zadanie zwalczać działalność opozycyjną, co w przypadku Ukraińców oznaczało „ochronę” UTSK i placówek wyznaniowych przed niebezpieczeństwem „nacionalizmu”. Z kolei pion II inwigilował osoby związane do 1945 r. z organizacjami społecznymi i politycznymi, które uchodziły za obiekt penetracji ze strony obcych służb wywiadowczych i policyjnych. Rozpracowaniem objęto także mieszkańców województwa utrzymujących kontakty osobiste i korespondencyjne z emigrantami ukraińskimi na Zachodzie, zwłaszcza z reprezentantami różnych odłamów ruchu nacjonalistycznego. Formalny podział problematyki ukraińskiej okazał się w praktyce mało korzystny, wywołujący dezorganizację pracy operacyjnej. Narzekano na brak należytego współdziałania między wydziałami II i III. Wyjaśniano przy tym, że „nacionaliści ukraińscy z racji swej przeszłości stanowią podatny grunt tak do wywiadowczej jak i nacjonalistycznej działalności. Stąd wyłania się konieczność koordynacji ważniejszych przedsięwzięć i obustronnej wymiany materiałów w formie opracowanych informacji”<sup>90</sup>. Problemy zakończyły się pod koniec stycznia 1965 r., kiedy to w skali całego kraju usunięto zagadnienie ukraińskie z pola zainteresowań kontrwywiadu<sup>91</sup>. O ile struktury wojewódzkie SB z Gdańska kierowały swoją uwagę głównie na mieszkańców Trójmiasta, to bieżącą obserwację środowisk lokalnych prowadziły referaty powiatowe. „Mimo że odcinek pracy nad problemem nacjonalistów ukraińskich przez poszczególne Referaty traktowany był (i jest) od dłuż-

<sup>89</sup> Ibid., t. 15, Tłumaczenie referatu na konferencję sprawozdawczo-wyborczą UTSK w Gdańsku, 17 III 1961 r., k. 106.

<sup>90</sup> Ibid., t. 3, Informacja o sytuacji wśród mniejszości ukraińskiej na terenie woj. gdańskiego, 1 III 1962 r., k. 61.

<sup>91</sup> Ibid, t. 2, Plan pracy po zagadnieniu nacjonalizmu ukraińskiego i białoruskiego na okres 1 I 1965 r. do 3 VI 1965 r., 15 II 1965 r., k. 192.

szego czasu (założmy od »października«) »ubocznie« – marginesowo, to jednak ogólne rozeznanie sytuacji na tym odcinku ocenić należy jako dostateczne” – napisano w notatce z 1962 r.<sup>92</sup> Nad prowadzonymi przez lokalne ogniwa SB sprawami wyjątkowej wagi dodatkowy nadzór roztaczały struktury wojewódzkie bezpieki, w razie potrzeby całkowicie je przejmując. Powiatowym referatom wyświadczano też pomoc w dziele „pozyskania” agentury, zwłaszcza w środowiskach o dużym odsetku byłych członków OUN i UPA. Doraźnie współpracowano „po zagadnieniu ukraińskim” z jednostkami aparatu bezpieczeństwa z innych województw, co najczęściej przybierało formę obustronnej wymiany informacji, rzadziej realizacji określonych działań operacyjnych<sup>93</sup>.

Od schyłku lat sześćdziesiątych XX w. materiały obrazujące kompleksową inwigilację mniejszości ukraińskiej gromadzono w ramach tzw. teczek (spraw) zagadnieniowych. Przez pewien czas struktury Wydziału II (od maja 1962 r.)<sup>94</sup> i Wydziału III (od stycznia 1959 r.) prowadziły je oddzielnie<sup>95</sup>. W styczniu 1965 r. Wydział III KW MO w Gdańsku przejmując w całości zagadnienie ukraińskie, połączył wszystkie dotychczasowe materiały operacyjne w jedną teczkę zagadnieniową o kryptonimie „Sotnia”. W jej skład weszły materiały z pojedynczych rozpracowań: spraw operacyjnej obserwacji (SOO)<sup>96</sup> oraz spraw operacyjnego sprawdzenia (SOS). O ile pierwsze służyły monitorowaniu osób potencjalnie groźnych dla systemu, o tyle drugie – raczej potwierdzeniu wstępnych danych na temat przygotowania lub prowadzenia przez kogoś działalności wymierzonej w ówczesny porządek. Wyjątkowo pojawiają się też materiały ze spraw operacyjno-śledczych (był to prawdopodobnie wariant spraw operacyjnego rozpracowania), w ramach których badano formy „wywrotowej działalności”, a jej dowody przedstawiano władzom prokuratorskim celem ukarania sprawcy<sup>97</sup>.

Ważnym elementem nadzoru roztaczanego nad środowiskiem ukraińskim było współdziałanie z władzami administracyjnymi (głównie Wydziałem Społeczno-Administracyjnym i Wydziałem ds. Wyznań PWRN) i partyjnymi (KW PZPR). W pierwszym przypadku mamy do czynienia z pewną dyspozycyjnością pracowników administracji wobec tajnej policji politycznej. W chwili, gdy na fali odwilży politycznej ulegała rozsypce dotychczasowa sieć agenturalna, nabierały istotnego znaczenia informacje urzędników biorących udział zebraniach w UTSK,

<sup>92</sup> Ibid., t. 3, Raport z przeprowadzonej kontroli organizacji pracy i pracy operacyjnej nad problemem nacjonalistów ukraińskich w poszczególnych Referatach powiatowych, w Grupie V-jej Wydziału II i w Grupie III Wydziału III, 30 IV 1962 r., k. 55–56.

<sup>93</sup> Ibid., Informacja o sytuacji wśród mniejszości ukraińskiej na terenie woj. gdańskiego, 1 III 1962 r., k. 59.

<sup>94</sup> Ibid., Wniosek o zezwolenie na zarejestrowanie sprawy zagadnieniowej – bazy nacjonalizmu ukraińskiego pod krypt. „Sotnia”, 27 V 1962 r., k. 7.

<sup>95</sup> Ibid., Postanowienie o założeniu teczki zagadnieniowej, 26 I 1959 r., k. 6.

<sup>96</sup> Do 1960 r. tę kategorię spraw zwano sprawami ewidencyjno-obserwacyjnymi (SEO).

<sup>97</sup> Szerzej na temat klasyfikacji spraw operacyjnych i obowiązującej terminologii zob. F. Musiał, *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989)*, Kraków 2007.

bądź w posiedzeniach komisji ds. narodowościowych przy KW PZPR. Dane przekazywane w formie ustnej lub oficjalnych dokumentów obrazowały bezpiekę rozwój organizacyjny UTSK i aktualną sytuację w środowisku ukraińskim. Równocześnie część informacji operacyjnych, najczęściej w postaci ogólnych sprawozdań, wysyłano z KW MO do wojewódzkich władz administracyjnych i partyjnych. Prawdopodobnie dzięki ich pomocy próbowano kształtować pożądane postawy społeczne, wywierając równocześnie presję na osoby negatywnie oceniane przez SB. W instrukcji z marca 1962 r. nakazano utrzymywać „systematyczny kontakt z KW PZPR, Wydziałem Spraw Społecznych i Wydziałem [ds.] Wyznań [P]WRN, przekazywać im bieżące informacje. Kompromitować profilaktycznie zagorzałych nacjonalistów ukraińskich na tut. terenie, pokazywać ich społeczeństwu jako element bezwartościowy”<sup>98</sup>.

Powstaniu załączka UTSK w Gdańsku towarzyszył finał sprawy agenturalnego sprawdzenia pod kryptonimem „Spółka III”, którą do czerwca 1956 r. prowadził miejscowy Wydział II WU ds. BP. Rozpracowanie objęło dziesięcioosobową grupę młodej inteligencji ukraińskiej (po części późniejszych aktywistów Towarzystwa), studentów wyższych uczelni w Trójmieście (Helenę Walkowską, Pawła Krzemieńskiego, Andrzeja Mentucha, Michała Kozaka, Teodora Babija, Darię Koziołyńską, Katarzynę Rawlik, Marię Proć, Bazylego Bilczuka, Barbarę Zawrotiuk)<sup>99</sup>. Jak wyjaśniano w późniejszym dokumencie, wymienieni „w chwilach wolnych od pracy zbierali się dla organizowania różnego rodzaju rozrywek kulturalnych i przyjęć podtrzymując w ten sposób obrzędy i tradycje narodowościowe. Podczas rozpracowania nie uzyskano materiałów świadczących o zorganizowanej wrogiej działalności nacjonalistycznej. Sprawę zamknięto z braku podstaw do dalszego prowadzenia”<sup>100</sup>.

Kolejne działania, w dużej mierze o charakterze rozpoznawczym, podjęto we wrześniu 1956 r., wraz z rozwojem terenowych struktur ukraińskiego Towarzystwa w Gdańsku. Skalę zainteresowania ukraińską organizacją odzwierciedla w jakiejś mierze zestaw zadań zleconych informatorowi „Walter Weto” (przypomnijmy pracownikowi administracji uczestniczącemu w tworzeniu struktur Towarzystwa): „W miarę możliwości starać się nawiązać bliższy kontakt z [Heleną – A. S.] Walkowską za pośrednictwem, której winniście zdążyć do ustalenia sytuacji jaka istnieje wśród członków Ukraińskiego Towarzystwa. Zorientować się jakie kierunki polityczne są propagowane wśród członków Towarzystwa oraz jaki element bierze w nich aktywny udział”<sup>101</sup>. Prowadzeniu wszechstronnej obserwacji gdańskiego UTSK miało przyjąć przewidywane objęcie przez „Waltera Weto” płatnego etatu instruktora kulturalno-oświatowego przy Towarzystwie. „Uważam, że jeżeli by do-

<sup>98</sup> AIPN Gd, sygn. 003/142, t. 3, Informacja o sytuacji wśród mniejszości ukraińskiej na terenie woj. gdańskiego, 1 III 1962 r., k. 59.

<sup>99</sup> Do penetracji tej grupy użyto trzech informatorów („Kruk”, „Lucyna” i „Kobzar”).

<sup>100</sup> AIPN Gd, sygn. 003/142, t. 8, Pismo kpt. mgr. Z. Barlikowskiego do naczelnika Wydziału III KW MO w Koszalinie, 25 IX 1970 r., k. 11–12.

<sup>101</sup> Ibid., t. 15, Notatka służbowa, wrzesień 1956 r., k. 269–270.

szło do tego to my mielibyśmy wyraźniejszy całokształt działalności Ukraińskiego Komitetu Kulturalno-Społecznego i jego tendencji” – pisał funkcjonariusz SB<sup>102</sup>. Z powodu braku danych trudno stwierdzić, czy doszło do realizacji tych planów. Wiadomo natomiast, iż wymieniony biorąc udział w powiatowych „zjazdach” ludności ukraińskiej, wskazał bezpiecze nazwiska i adresy 23 osób z Gdańskiego, które najenergiczniej domagały się powrotu do dawnych siedzib<sup>103</sup>. Jego informacje korespondowały z raportami składanymi przez powiatowe komórki aparatu bezpieczeństwa. Te zaś zawierały ogólne relacje ze spotkań organizacyjnych oraz wskazówki na temat osób, które weszły do zarządów powiatowych. Wśród tych ostatnich wymieniano tzw. figurantów (czyli osoby inwigilowane) oraz agenturę<sup>104</sup>. Ponadto od przedstawicieli PWRN Urząd Bezpieczeństwa uzyskał spis delegatów z województwa gdańskiego na krajowy Zjazd UTSK w Warszawie<sup>105</sup>.

Po kilkumiesięcznej przerwie w pracy operacyjnej, wywołanej przebudową aparatu bezpieczeństwa, w kwietniu 1957 r. dokonano usystematyzowania danych na temat ludności ukraińskiej w województwie. Wytyczne nadesłane przez Wydział III Departamentu III MSW nakazały określić liczbę ogniw UTSK w terenie oraz scharakteryzować osoby (z uwzględnieniem minionej działalności) wchodzące w skład zarządów wojewódzkiego i powiatowych. Nieco więcej uwagi zalecono poświęcić „działaczom nacjonalistycznym”, czyli osobom angażującym się w przeszłości w prace rozmaitych ukraińskich struktur politycznych, społecznych i zbrojnych, którzy obecnie wstępowali do władz Towarzystwa. Kolejnym zagadnieniem wymagającym zbadania była skala powrotów w dawne miejsce zamieszkania. Należało w tym przypadku oszacować ilość legalnych i nielegalnych wyjazdów oraz liczbę anonimów – pogroźek wysłanych do polskich osadników na tereny południowo-wschodnie. Wreszcie nakazano pokrótce przedstawić wszystkie sprawy operacyjne dotyczące mniejszości ukraińskiej<sup>106</sup>. Kierując się wskazówkami „centrali”, podobne instrukcje wysłano powiatowym komórkom SB. „W związku z tym, iż na podległym Wam terenie występuje zagadnienie nacjonalizmu ukraińskiego, po którym posiadacie sprawy i sieć agenturalną – proszę w obecnej sytuacji zwrócić uwagę i zainteresować się działalnością legalnego Ukraińskiego Komitetu Społeczno-Kulturalnego w terenie, wśród członków którego odgórnie rodzą się tendencje do prowadzenia działalności wrogiej przeciwko PRL. Chodzi nam obecnie o rozeznanie form działalności, jakie zainteresowanie wśród Ukraińców wzbudzi-

<sup>102</sup> Ibid., Doniesienie „Waltera Weto”, 5 III 1957 r., k. 254–255.

<sup>103</sup> Ibid., Doniesienie „Walter Weto”, 13 IX 1956 r., k. 267; Doniesienie „Waltera Weto” dotyczące osób narodowości ukraińskiej zamieszkałej w pow. Kwidzyn, 11 X 1956 r., k. 262.

<sup>104</sup> Do ZP UTSK w Kwidzynie wszedł informator „Roman”, a do jego odpowiednika w Sztumie informator „Guma”.

<sup>105</sup> AIPN Gd, sygn. 003/142, t. 15, Notatka służbowa, 12 IX 1956 r., k. 280–281; Spis delegatów na Zjazd Towarzystwa Ukraińskiego w Warszawie z terenu województwa gdańskiego, 12 IX 1956 r., k. 282.

<sup>106</sup> Ibid., Notatka służbowa, 17 IV 1957 r., k. 243–244.

ło powstanie UKSK oraz kto personalnie aktywnie angażuje się do tej działalności” – pisał naczelnik Wydziału III KW MO w Gdańsku<sup>107</sup>.

W świetle informacji z następnych miesięcy wiadomo, że największego znaczenia nabrała kontrola gdańskiego UTSK, do której angażowano przede wszystkim pracowników WSA PWRN. Nadzorując zgodnie ze swoimi kompetencjami działalność Towarzystwa, przekazywali oni SB cenne informacje dotyczące zmian w składzie Zarządu Wojewódzkiego, przebiegu jego narad i uroczystości przezeń organizowanych. Doraźnie na żądanie funkcjonariuszy bezpieki ustalali dane personalne studentów angażujących się w działalność Koła Miejskiego UTSK oraz instruktorów kulturalno-oświatowych. Dane te były uzupełniane przez doniesienia agentury zasiadającej w Zarządzie Wojewódzkim („Jaś”), utrzymującej kontakty towarzyskie z jego członkami („Helbruk”) czy też związanej z nimi w sferze wyznaniowej („Wrzos”)<sup>108</sup>. Tam gdzie działalność gdańskiego aktyw UTSK wykraczała poza granice województwa, uzyskiwano dane operacyjne z innych komórek terenowych SB<sup>109</sup>.

Działania operacyjne przybierały na sile w okresie przygotowań do zjazdów krajowych UTSK. Do rutynowych zadań należało wówczas ustalenie składu delegacji z danego województwa, wyeliminowanie zeń osób niepożądanych przy równoczesnym wprowadzeniu agentury (względnie jej pozyskaniu) oraz ustalenie tematyki, która miała być podjęta podczas obrad. Jak wynika z notatki z października 1959 r., w przedzjazdowej konferencji wojewódzkiej UTSK wzięło udział 70 reprezentantów mniejszości ukraińskiej z Gdańskiego. Znaleźli się wśród nich informatorzy: „Romko”, „Jaś” i „Czarny”. Ostatniego z wymienionych wybrano delegatem na II Krajowy Zjazd UTSK<sup>110</sup>. Wydziałowi III Departamentu III MSW wskazano też kolejnych przedstawicieli, którzy, w odczuciu funkcjonariuszy gdańskiej SB, nie powinni wziąć udziału w obradach. Byli to Eugeniusz Boraczuk (figurant sprawy ewidencyjno-obserwacyjnej (SEO), który do niedawna propagował wśród otoczenia celowość powrotu w ojczyste strony, a obecnie nosił się zamiarem wystosowania szeregu postulatów pod adresem władz państwowych), Władysław Kurawski (kolejny figurant SEO, otrzymujący z Zachodu nielegalną literaturę emigracyjną) oraz Andrzej Mentuch (odrzucił propozycję nawiązania współpracy z SB)<sup>111</sup>. Kilkanaście dni później podczas konsultacji nad planowanym składem Zarządu Głównego Towarzystwa gdańska SB nie zgłosiła zastrzeżeń co do

---

<sup>107</sup> Ibid., Pismo naczelnika Wydziału III KW MO w Gdańsku do zastępców komendantów powiatowych MO ds. Bezpieczeństwa w Nowym Dworze Gdańskim, Sztumie, Kwidzynie, Elblągu i Lęborku, 3 IV 1957 r., k. 249.

<sup>108</sup> Ibid., Doniesienie agenturalne informatora „Walter Weto”, 7 VI 1957 r., k. 232–233; Notatka służbowa, 17 VI 1957 r., k. 231–232; Doniesienie agenturalne informatora „Helbruk”, 2 XII 1957 r.; Notatka służbowa, 12 XII 1957 r., k. 18.

<sup>109</sup> Ibid., Wyciąg z doniesienia informatora ps. „Kobzar”, 19 III 1957 r., k. 251.

<sup>110</sup> Ibid., Informacja o nastrojach wśród mniejszości ukraińskiej w okresie kampanii przedzjazdowej w UTSK na terenie woj. gdańskiego, 1959 r., k. 155–166.

<sup>111</sup> Ibid., Pismo naczelnika Wydziału III KW MO w Gdańsku mjr D. Lesińskiego do naczelnika Wydziału III Departamentu III MSW, 20 XII 1959 r., 152–153.

kandydatur: Heleny Walkowskiej, Pawła Krzezińskiego i Jarosława Zaricznego<sup>112</sup>. Podobne zabiegi profilaktyczne podejmowano też w następnych latach. Jesienią 1963 r. w związku z przygotowaniem do III Zjazdu UTSK tajny współpracownik (TW) ps. „Czarny” poinformował o składzie delegacji<sup>113</sup> i najważniejszych zagadnieniach, które zamierzali przedyskutować jej członkowie<sup>114</sup>. Wreszcie w czerwcu 1970 r. polecono TW ps. „Misiek” zbadać sytuację w UTSK w związku ze zbliżającymi się wyborami do władz Towarzystwa<sup>115</sup>.

Znacznie mniejszą wagę przywiązywano do rozpracowania kół i zarządów terenowych UTSK. Wyjątkiem były tu działania wobec aktywistów angażujących się zarówno na szczeblu lokalnym, jak i wojewódzkim. Należał do nich wspomniany już W. Kurawski, „wpływowo nacjonalista”, przewodniczący ZP UTSK Sztum (z siedzibą w Dzierzgoniu). Celem zbadania problemu napływających na jego adres druków bezdebitowych zastosowano kontrolę korespondencji. Informatorowi ps. „Jan” polecono pozyskać wymienione publikacje, przekazać je SB, ustalić źródła pochodzenia, a także zbadać „czy przypadkiem gazety i literatura powyższa nie jest czytana i komentowana wśród członków [...] Towarzystwa”<sup>116</sup>. W listopadzie 1960 r. w trakcie przygotowań do akcji wyborczej do władz UTSK naczelnik Wydziału III KW MO w Gdańsku w piśmie do powiatowych referatów SB napisał: „Z dotychczasowych doświadczeń wynika, że ukraińskie elementy nacjonalistyczne w czasie kampanii sprawozdawczo-wyborczej usiłują szerzyć propagandę nacjonalistyczną, a w dogodnych warunkach wchodzić w skład nowo wybranych Zarządów UTSK. W związku z powyższym zgodnie z poleceniem Dyrektora Departamentu III MSW prosimy odpowiednio zabezpieczyć dopływ informacji o przebiegu kampanii wyborczej na podległym nam terenie, a ujawnione formy działalności nacjonalistycznej w tym okresie przekazywać w meldunkach specjalnych do Wydziału III-go tutejszej Komendy”<sup>117</sup>.

Jednak, jak wynika z pochodzącej z 1962 r. notatki, funkcjonariusze powiatowych referatów nadal bagatelizowali zagadnienie ukraińskie. Świadczył o tym fakt „posiadania znikomej ilości spraw i tajnych współpracowników oraz brak należytego dopływu informacji o zachowaniu się wrogich elementów w tym środowisku. Niezadowalający obecnie stan sieci jakościowo i ilościowo ogranicza w poważnym stopniu możliwości szerszego dopływu aktualnych informacji i splota nasze zain-

<sup>112</sup> Ibid., Notatka służbowa, 7 I 1960 r., k. 149.

<sup>113</sup> Należeli do niej tajni współpracownicy „Roman” i „Mazur”.

<sup>114</sup> AIPN Gd, sygn. 003/142, t. 15, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Gdańsku kpt. M. Pietrasa do Wydziału III Departamentu III MSW, 19 X 1963 r., k. 59–60.

<sup>115</sup> Ibid., t. 1, Notatka służbowa ze spotkania z TW ps. „Misiek” odbytego w dniu 22 VI 1970 [r.], 23 VI 1970 r., k. 53.

<sup>116</sup> Ibid., t. 15, Pismo zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Sztumie do naczelnika Wydziału III KW MO w Gdańsku, 7 II 1958 r., k. 184.

<sup>117</sup> Ibid., Pismo naczelnika Wydziału III KW MO w Gdańsku D. Lesińskiego do zastępców komendantów powiatowych MO ds. bezpieczeństwa, 18 XI 1960 r., k. 141; Meldunek specjalny, 25 XI 1960 r., k. 138–139; Wykaz miejscowości województwa gdańskiego, w których odbędą się zebrania sprawozdawczo-wyborcze na kołach UTSK, b. d., k. 133.

teresowanie operacyjne” – tłumaczyli przedstawiciele Inspektoratu SB KW MO w Gdańsku. Nakazano werbować nowych TW, „którzy posiadali by warunki informowania nas o postawie i zachowaniu młodych Ukraińców skupionych w kołach UTSK. Jednocześnie należy zwrócić uwagę czy młodzież ta nie ulega wpływom byłych członków UPA”. Tych ostatnich uznano za element podatny „do wznowienia wrogiej działalności przeciwko PRL”. W związku z tym uznano, że „jednostki Służby Bezpieczeństwa w terenie winny znać i mieć należyte rozeznanie tego pokroju ludzi, [badać – A. S.] ich zachowanie i zamierzenia<sup>118</sup>.

Dynamika działań operacyjnych wobec UTSK była w jakiejś mierze zależna od stopnia aktywności jego struktur. Obserwowane u schyłku lat sześćdziesiątych ożywienie działalności koła miejskiego w Gdańsku pociągnęło za sobą energiczną reakcję SB. W połowie 1970 r. wśród studentów odwiedzających świetlicę Towarzystwa pojawił się TW ps. „Misiek”, który „poinformował [...], że zaaklimatyzował się już w klubie UTSK, nawiązał dużo nowych znajomości i może przystąpić do konkretnego rozpracowywania działalności klubu i jego członków” – stwierdził funkcjonariusz SB<sup>119</sup>. Zadania przekazywane w tym czasie agenturze jednoznacznie wskazują na usilne poszukiwania dowodów kompromitujących działaczy Towarzystwa, które mogły być wykorzystane do rozmaitych działań represyjnych, takich jak czystka w szeregach organizacji czy też odebranie lokalu klubowego. W pomieszczeniach tego ostatniego prawdopodobnie zamierzano zainstalować aparaturę podsłuchową. Po kilku miesiącach wspomnianemu „Miśkowi” polecono „zorientować się w Klubie UTSK, czy ostatnio były jakieś skargi lokatorów na Klub dotyczące głośnego zachowywania się, wybryków chuligańskich, picia alkoholu oraz czy ewentualnie ktoś inny nie korzysta z pomieszczeń Klubu i kto ma klucze do świetlicy<sup>120</sup>. W tym samym czasie bardziej ofensywne zadanie otrzymał TW ps. „Koral” mający wykonać odciski kluczy do lokalu UTSK. Prócz tego inwigilacji poddano sekretarkę koła. „W celu sprawdzenia czy Lubomira Bołdys faktycznie zamierza zawrzeć związek małżeński i przenieść się na teren Szczecina założyć inwigilacje korespondencji na jej adres domowy oraz Klubu UTSK<sup>121</sup>.

Ważnym elementem problematyki ukraińskiej w pracy operacyjnej SB w województwie gdańskim było zagadnienie duszpasterstwa greckokatolickiego. Od listopada 1957 r. referat SB w Nowym Dworze Gdańskim w ramach sprawy

---

<sup>118</sup> Ibid., Pismo naczelnika Wydziału III KW MO w Gdańsku ppłk D. Lesińskiego do zastępców komendantów powiatowych MO w Elblągu, Kwidzynie, Sztumie, Tczewie, Nowym Dworze Gdańskim i Wejherowie, 22 X 1962 r., k. 34.

<sup>119</sup> Ibid., t. 1, Notatka służbowa ze spotkania z TW ps. „Misiek” odbytego w dniu 22 VI 1970 [r.], 23 VI 1970 r., k. 53.

<sup>120</sup> Ibid., Notatka służbowa z odbytego spotkania z TW ps. „Misiek” w dniu 27 XI 1970 [r.], 28 XI 1970 r., k. 86.

<sup>121</sup> Ibid., Notatka służbowa z odbytego spotkania z TW ps. „Koral” w dniu 26 XI 1970 [r.], 27 XI 1970 r., k. 84; Notatka służbowa z odbytego spotkania z TW ps. „Misiek” w dniu 27 XI 1970 [r.], 28 XI 1970 r., k. 86.



ewidencyjno-obszaryjnej (SEO) rozpracowywał ks. B. Hrynyka<sup>122</sup>. Ogólnych informacji na temat działalności kapłana udzielali konfidenti związani z duchowieństwem prawosławnym („Wrzos”)<sup>123</sup> i UTSK („Jaś”)<sup>124</sup>. Jednak dotychczasową kontrolę uznano za powierzchowną. „Nie posiadamy odpowiedniej agentury z możliwościami rozeznania charakteru kontaktów figuranta i jego wrogich zamierzeń stąd też konieczność werbunku nowej agentury uzasadniona” – napisał jeden z oficerów SB<sup>125</sup>. W styczniu 1959 r., ze względu na wagę sprawy, przejął ją – jako sprawę agenturalną o kryptonimie „Łemko” – Wydział III KW MO w Gdańsku<sup>126</sup>. Ks. B. Hrynyka scharakteryzowano w następujących słowach: „Wymieniony znany nam jest jako zagorzały fanatyk religijny, który pod płaszczykiem działalności wyznaniowej prowadzi działalność nacjonalistyczną. Utrzymuje kontakty z ośrodkami w NRF, Anglii, Francji i USA, skąd poza korespondencją nasyłane są na jego adres paczki i dolary. Zebrane materiały w tej sprawie wskazują, że figurant wykorzystując ambonę i bezpośrednie kontakty z wiernymi stara się rozbić UTSK szykanując ich działalność jako komunistyczną. Na przestrzeni ubiegłych lat wrogo występował przeciwko uchwałom państwowym, siejąc wśród Ukraińców psychozę strachu i niepewności (doniesienia z dnia 14 II i 21 III 1960 r.). W kwestii wyznaniowej (w oparciu o wytyczne z Watykanu) figurant prowadzi akcję propagandową przeciwko prawosławiu. Przy każdej sposobności z ambony i w indywidualnych spotkaniach grozi wiernym karą za przyjmowanie tego wyznania. Stara się za wszelką cenę dla podtrzymania starych tradycji organizować nowe placówki religijne i przeciąganie ludności ukraińskiej, zwłaszcza Łemków, na wyznanie greko-katolickie”<sup>127</sup>. Z czasem z coraz większym niepokojem obserwowano stopniową poprawę stosunków między kapłanem a UTSK, co znalazło wyraz w organizowaniu wspólnych spotkań wigilijnych i prywatnym nauczaniu religii w mieszkaniach członków Towarzystwa<sup>128</sup>. Aby uniemożliwić umocnienie się wpływów ks. B. Hrynyka w środowisku ukraińskim, podjęto szereg działań „profilaktycznych”. Za pośrednictwem Wydziału ds. Wyznań PWRN ostrzegano księdza

<sup>122</sup> O wcześniejszych losach tego kapłana, jego uwikłaniu w operację „C-1” i uwięzieniu zob. szerzej w: I. Hałagida, „Szpieg Watykanu”.

<sup>123</sup> AIPN Gd, sygn. 003/142, t. 15, Wyciąg z doniesienia informatora „Wrzos” z dn. 7 VI 1957 r., k. 235.

<sup>124</sup> „Przy następnych wizytach Hrynyka starać się zdobyć zaufanie u ww. a za tym rozeznac w dyskusjach faktyczną jego działalność w terenie. Podobnie utrzymywać w dalszym ciągu koleżeńskie stosunki z Tychowskim [aktywista parafialny – A. S.], przez którego można będzie ustalać kontakty Hrynyka na Terenie Trójmiasta” (ibid., t. 13, Doniesienie (ustne) informatora „Jaś”, 3 V 1958 r., k. 220).

<sup>125</sup> Ibid., t. 11, Raport o zezwolenie na opracowanie wytypowanego kandydata na werbunek po zagadnieniu nacjonalizmu ukraińskiego, 23 IX 1958 r., 217.

<sup>126</sup> I. Hałagida, „Szpieg Watykanu”, s. 201–203, 207.

<sup>127</sup> AIPN Gd, sygn. 003/142, t. 3, Informacja o sytuacji wśród mniejszości ukraińskiej na terenie woj. gdańskiego, 1 III 1962 r., k. 60–61.

<sup>128</sup> Prywatne nauczanie religii zorganizowano w Ostaszewie w domu Jarosława Zaricznego, sekretarza miejscowej PGRN i członka ZW UTSK. Po uzyskaniu informacji na ten temat SB doprowadziła do usunięcia wymienionego z pracy w administracji.

przed konsekwencjami jego dotychczasowej działalności. Równocześnie starano się odstręczyć od niego świeckich aktywistów. Wreszcie bezskutecznie usiłowano zgromadzić materiały, które kompromitując ks. B. Hrynyka, doprowadziłyby do ograniczenia jego praktyk religijnych i osadzenia w klasztorze. Jednak ostrożność kapłana powodowała, że brakowało podstaw do podjęcia drastycznych środków represyjnych. Skutkiem tego sprawa kryptonim „Łemko” była coraz bardziej zaniedbywana i przekazywana kolejnym strukturom SB – najpierw Wydziałowi IV KW MO (pion wyznaniowy SB) i wreszcie R ds. B w Nowym Dworze Gdańskim. Prawdopodobnie zakończono ją w 1968 r.<sup>129</sup>

Jak już wcześniej sygnalizowano, do połowy lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku mniejszość ukraińska była też obiektem penetracji ze strony kontrwywiadu (Grupa V Wydziału II KW MO w Gdańsku). Nie było to jednak dlań zagadnienie priorytetowe. W pewnym sensie spychało je na drugi plan rozpracowanie osób pochodzenia białoruskiego i litewskiego, gdzie znacznie wyraźniej rysował się wątek współpracy „figurantów” z władzami niemieckimi. Dopiero pod koniec maja 1962 r. tematykę ukraińską uporządkowano w ramachteczki zagadnieniowej<sup>130</sup>. Podczas inspekcji dokonanej w listopadzie tego roku przez wysłanników Wydziału V Departamentu II MSW zwrócono podwładnym z Gdańska uwagę, „ażeby podnieść pracę przede wszystkim na odcinku zagadnienia ukraińskiego, po którym dotychczas grupa V-ta praktycznie nic nie robiła”<sup>131</sup>.

Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych gdańskie struktury kontrwywiadu analizowały kontakty miejscowych Ukraińców z przedstawicielami UHWR (Ukrajńska Hołowna Wyzwolna Rada) z Cleveland (USA). W ramach sprawy operacyjnej obserwacji (SOO) kryptonim „Wola” rozpracowywano Piotra Dorosza z Kwidzyna, byłego członka UPA. Wymieniony korespondował z Janem Olijarem, działaczem emigracyjnym, któremu przekazywał aktualne informacje o dawnych członkach podziemia. Emigrant zaś wysyłał na ich adresy paczki z pomocą materialną. SB, celem poszerzenia materiałów operacyjnych, przeprowadziła w marcu 1960 r. przeszukanie w mieszkaniu P. Dorosza, w trakcie którego znaleziono 29 adresów zagranicznych i 78 krajowych. Poddano je wstępnemu rozpoznaniu. Nie zdołano jednakże zdobyć dowodów potwierdzających działalność szpiegowską, względnie wykonywanie jakichś innych zadań dla ośrodka emigra-

<sup>129</sup> I. Hałagida, „Szpieg Watykanu”, s. 207–209.

<sup>130</sup> W jej uzasadnieniu napisano: „Rozpatrzywszy materiały dotyczące zagadnienia nacjonalizmu ukraińskiego stwierdzam, że na tut. terenie zamieszkuje szereg osób, którzy w latach burżuazyjnej Ukrainy pracowali w aparacie ucisku. Natomiast w okresie okupacji hitlerowskiej najczęściej współpracowali z władzami okupacyjnymi. W obawie przed odpowiedzialnością karną wraz z wycofującą się armią hitlerowską osiedlili się na Ziemiach Odzyskanych, a m.in. na tut. terenie. W chwili obecnej prowadzą działalność nacjonalistyczną p-ko PRL i ZSRR, jak również są w kontakcie korespondencyjnym z działaczami emigracji ukraińskiej w NRE, Anglii, Francji, USA i Austrii, a większości powiązanych z ośrodkami wywiadowczymi” (AIPN Gd, sygn. 003/142, t. 3, Wniosek o zezwolenie na zarejestrowanie sprawy zagadnieniowej – bazy nacjonalizmu ukraińskiego pod krypt. „Sotnia”, 27 V 1962 r., k. 7).

<sup>131</sup> Kłopoty tłumaczono problemami kadrowymi i lokalowymi (ibid., t. 3, Raport z analizy pracy operacyjnej Grupy V Wydziału II SB w Gdańsku, 18 XII 1962 r., k. 23).

cyjnego. Zdecydowano się więc założyć podsłuch pokojowy (PP) i wprowadzić do sprawy TW ps. „Stach”. Brak pożądaných rezultatów, a tym samym niemożność pociągnięcia do odpowiedzialności karnej spowodował, że przedsięwzięcia postanowiono zakończyć „rozmowami profilaktyczno-wyjaśniającymi w pewnych odstępach czasu”. Zabieg ten miał wytworzyć w miejscowym środowisku ukraińskim mylne podejrzenia o współpracy P. Dorosza z SB<sup>132</sup>. W 1962 r. środowisko ukraińskie w Elblągu wizytował Dymitr Struś, także mieszkaniec Cleveland. Przeprowadzona u niego tajna rewizja osobista wykazała, że posiadał przy sobie szereg adresów byłych członków UPA w Polsce, z którymi na polecenie UHWR miał nawiązać kontakt<sup>133</sup>. Jego przyjazd do kraju miał też inne, bardziej osobiste podłoże, które nie uszło uwadze tajnej policji politycznej. Otóż podobnie jak wielu innych emigrantów, D. Struś poszukiwał dla siebie żony w środowisku ukraińskim w Polsce<sup>134</sup>. Z punktu widzenia funkcjonariuszy SB mariaże między obywatelkami PRL i obcokrajowcami niosły ze sobą niebezpieczeństwo penetracji terenu Polski przez obce służby wywiadowcze. Jednak paradoksalnie stwarzały też możliwość inwigilacji środowisk wychodźczych<sup>135</sup>. Wskazuje na to przypadek Anny P., mieszkanki Trójmiasta, której szwagier był działaczem Ukraińskiego Związku Narodowego w Stanach Zjednoczonych. Wymieniona wzbudziła zainteresowanie kontrwywiadu z chwilą uzyskania od powinowatego zapewnień o zaproszeniu do USA, względnie o znalezieniu kandydata na męża. „Ponieważ spotykamy się z wypadkami, że pod tym pretekstem przyjeżdżają do Polski nacjonałiści ukraińscy, którzy wykonują za tym parawanem działalność organizacyjną i szpiegowską [– wyjaśniało kierownictwo Wydziału V Departamentu II MSW – A. S.] prosimy ustalić P. Annę i w szybkim terminie opracować ją pod kątem werbunku. Pozyskanie jej pozwoliłoby nam właściwie kontrolować działalność przyjeżdżającego i ewentualnie wysłać P. za granicę jako naszego agenta”<sup>136</sup>. Co prawda brak w tym przypadku informacji o finale przygotowań, jednak warto nadmienić, iż zawierane drogą korespondencyjną kontakty czasem przynosiły polskim Ukrainkom przykre doświadczenia. Przy bliższym poznaniu okazywało się, że kandydat na męża ma pogmatwaną sytuację rodzinną, niezbyt atrakcyjny wygląd zewnętrzny czy też brak mu pieniędzy na opłacenie kosztów ślubu<sup>137</sup>.

Kontakty z emigracją ukraińską przyczyniły się do wszczęcia drugiego etapu inwigilacji Andrzeja Mentucha i Heleny Walkowskiej, przypomnijmy – zasłuży-

<sup>132</sup> Ibid., Kontrwywiadowcza charakterystyka po zagadnieniu bazy nacjonalistyczno-ukraińskiej województwa gdańskiego, 27 V 1962 r., k. 77–78.

<sup>133</sup> Ibid., t. 2, Analiza zagadnienia nacjonalizmu ukraińskiego na terenie województwa gdańskiego, 21 VIII 1970 r., k. 46.

<sup>134</sup> Wielokrotnie ułatwiały je ogłoszenia matrymonialne zamieszczane w „Naszym Słowie”.

<sup>135</sup> AIPN Gd, sygn. 003/142, t. 12, Raport o zezwolenie na przeprowadzenie rozmowy z Anną P., 27 XII 1961 r., k. 332.

<sup>136</sup> Ibid., Pismo zastępcy naczelnika Wydziału V Departamentu II MSW mjr. Szyszkowskiego do naczelnika Wydziału II SB KW MO w Gdańsku, 2 VIII 1961 r., k. 405.

<sup>137</sup> Ibid., Raport z przeprowadzonej rozmowy z P. Anną zamieszkałą w Gdańsku przy ul. Partyzantów, 12 II 1962 r., k. 394–396.

nych aktywistów gdańskiego UTSK. Działania wobec pierwszego z wymienionych przypadły na lata 1958–1959, kiedy to opracowywano go w charakterze kandydata na werbunek. Jako TW miał być „wykorzystany na odcinku ukraińskiej młodzieży studiującej” w Trójmieście, a także, co bardziej istotne, do gier operacyjnych z Ukraińcami na Zachodzie. Opierano się na wstępnych informacjach mówiących o przekazaniu przez emigrantów pomocy materialnej dla A. Mentucha<sup>138</sup> oraz o jego planach wyjazdu na stypendium do Francji. W grudniu 1959 r. zamiary SB pokrzyżowało jednoznaczne odrzucenie przez Mentucha propozycji współpracy<sup>139</sup>. Rok później zainicjowano rozpracowanie H. Walkowskiej. Działania te były wynikiem jej kontaktów z mieszkańcem Szwecji – Walerym Fedortiukiem (Fiedorcukiem), który, jako oficer statków handlowych, często przybijał do polskich portów. SB PRL podejrzewała tegoż emigranta o związki ze szwedzkim kontrwywiadem i ukraińskimi organizacjami nacjonalistycznymi (przede wszystkim OUNz – Orhanizacija Ukrajiniškich Nacjonalistiw za kordonom). W sprawę wmixało się KGB, które opracowało kombinację operacyjną<sup>140</sup>. Snuto plany zorganizowania w mieszkaniu H. Walkowskiej (po uprzednim zainstalowaniu tam podsłuchu pomieszczeń) spotkania W. Fedortiuka z jego krewnym, wykorzystywanym przez radzieckie służby specjalne jako agent „Denisiuk”<sup>141</sup>. Prawdopodobnie w 1966 r. inwigilacja gdańskiej aktywistki UTSK została zaniechana.

Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ponownie zainteresowano się Ukraińcami, którzy osiedli na Pomorzu Gdańskim przed 1945 r.<sup>142</sup> Byli to przede wszystkim dawni studenci Politechniki Gdańskiej (Technische Hochschule Danzig), należący do organizacji „Osnowa”<sup>143</sup> stanowiącej zaplecze rekrutacyjne

<sup>138</sup> Chodziło tu w dużej mierze o dr Ołeksę Horbacza rozpracowywanego przez SB w ramach sprawy kryptonim „Saturn”.

<sup>139</sup> AIPN Gd, sygn. 003/142, t. 8, Notatka służbowa na podstawie akt sprawy agenturalnego-sprawdzenia „Spółka III” nr archiwalny Z-352 (styczeń 1959 r.); Pismo naczelnika Wydziału V Departamentu II MSW do naczelnika Wydziału II KW MO w Gdańsku, 5 V 1959 r., k. 117; Pismo kpt. mgr. Z Barlikowskiego do naczelnika WIII KW MO w Koszalinie, 25 IX 1970 r., k. 12.

<sup>140</sup> „Towarzysze radzieccy” doradzali, aby H. Walkowską zwerbować i wykorzystać do sprawy W. Fedortiuka (Fiedorcuka) i Michała Niedźwieckiego, związanego z melnykowskim odłamek OUN. Prawdopodobnie poznali się w poprzednich miejscach zamieszkania, tj. w Krzemieńcu i Równem na Wołyniu (AIPN Gd, sygn. 003/142, t. 9, Notatka, 25 IV 1960 r., k. 55).

<sup>141</sup> Ibid., Notatka służbowa dotycząca Walkowskiej Heleny, opracowana na podstawie materiałów zawartych w sprawie agenturalnego sprawdzenia prowadzonej do 1962 r. przez Grupę IX Wydziału II w Gdańsku, 29 X 1963 r., k. 11; Tłum[aczenie] z rosyjskiego nr ODD 6/209/64, k. 100; Pismo ppłk. J. Adamczyka naczelnika Wydziału III KW MO w Opolu do naczelnika Wydziału III Departamentu III MSW, 29 X 1966 r., k. 170–171.

<sup>142</sup> W 1924 r. na terenie Wolnego Miasta Gdańska odnotowano obecność 200 Ukraińców przebywających na stałe (P. Fedusio, *Ukraińcy w Wolnym Mieście Gdańsku (1920–1939)*, [in:] *Między Odrą a Dnieprem*, s. 138). Pierwsza faza rozpracowania tego środowiska przez Urząd Bezpieczeństwa przypadła – jak można podejrzewać – na lata 1949–1954.

<sup>143</sup> Młodzież ukraińską decydującą się na studia w Gdańsku określano mianem „dancigerów”, od ówczesnej nazwy miasta. W roku akademickim 1922/1923 na studia do miasta nad Motławą przybyło aż 105 Ukraińców z Galicji Wschodniej. Skłaniał ich do tego bojkot polskich szkół wyższych, dogodne warunki paszportowe, tanie utrzymanie i stosunkowo niewysokie (do 1924 r.) czes-

Ukraińskiej Wojskowej Organizacji (Ukrajinińska Wijskowa Orhanizacija)<sup>144</sup>. Prócz wymienionych poddano inwigilacji byłych członków Ukraińskiego Narodowego Zjednoczenia (Ukrajinińskie Nacjonalne Objednannia)<sup>145</sup>. Charakteryzowano ich w następujący sposób: „Osoby te do chwili obecnej wyrażają przekonanie, że naród ukraiński odzyska »wolność« a obecne warunki należy wykorzystać na kształcenie się i wyciąganie narodu ukraińskiego z ciemnoty. Nie prowadzą oni obecnie wrogiej działalności, lecz przyjmują formę wyczekiwania i nie poddawania stosunkowo znacznej asymilacji, jaka zachodzi wśród ludności ukraińskiej na tutejszym terenie”. Przedstawiciele tego środowiska byli w większości represjonowani tuż po wojnie przez władze radzieckie, poza tym dysponowano wobec nich materiałami obciążającymi wytworzonymi przez służby specjalne II RP. Tym samym podjęte przez SB (najpierw Grupę V Wydziału II, potem Grupę III Wydziału III KW MO w Gdańsku) czynności, przede wszystkim rozmowy profilaktyczno-wyjaśniające, miały na celu: uzupełnienie danych na temat przedwojennych organizacji ukraińskich, ewentualne poszerzenie sieci agenturalnej oraz odstręczenie wybranych osób od podejmowania „wrogiej działalności”, czyli tak naprawdę od angażowania się w życie UTSK i grekokatolickich placówek wyznaniowych. Mówiąc krótko, manifestowano ponowną aktywność i „wszechwiedzę” aparatu bezpieczeństwa. Wskazuje na to rozmowa z jednym z dawnych członków „Osnowy”. „Można również stwierdzić, że rozmowa taka była konieczna [– stwierdzono w podsumowaniu – A. S.] gdyż wyjaśniono podejrzenia w sprawie a z drugiej strony dano do zrozumienia, że tym zagadnieniem interesuje się Służba Bezpieczeństwa i ostrzeżono go przed konsekwencjami za wznowienie jakiegokolwiek działalności. Obecnie można mieć pewność, że »S« całkowicie odizoluje się z od b. działaczy nacjonalistycznych a w wypadku zetknięcia się z jakąś propozycją z ich strony skłonny będzie nam zameldować, aby mieć już w tym wieku, jak sam mocno podkreślał, całkowity spokój”<sup>146</sup>. Powyższe spotkanie było wstępem do rozmów przeprowadzonych w styczniu 1961 r. z Aleksandrem Zhorlakiewiczem<sup>147</sup>, figurantem sprawy operacyjnego sprawdzenia. W ich trakcie „wyjaśniono zakres działalności ukraińskich organizacji nacjonalistycznych istniejących na tut. terenie przed wojną i w okresie okupacji, ich zabarwienie, powiązanie

---

ne. Zdecydowana większość z nich (według danych z 1933 r. od 75 do 87,5 %) należała do „Osnowy” (zob. szerzej E. Wiszka, „Dancigerzy” – *działalność ukraińskich organizacji studenckich na Politechnice Gdańskiej w latach 1922–1933*, Rocznik Gdański, t. 60: 2000, z. 1, s. 63–69).

<sup>144</sup> W 1932 r. UWO weszła w skład Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (P. Fedusio, op.cit., s. 143).

<sup>145</sup> Była to istniejąca w Niemczech od 1933 r. organizacja, która reprezentowała tamtejszą społeczność ukraińską. Według ustaleń SB podlegał jej też powołany w czasie wojny Komitet Ukraiński w Gdyni. W 1957 r. odnotowano obecność w Trójmieście jeszcze około 11 osób z nim związanych.

<sup>146</sup> AIPN Gd, sygn. 003/142, t. 11, Notatka służbowa, 9 XII 1960 r., k. 284–286.

<sup>147</sup> Aleksander Zhorlakiewicz był w latach trzydziestych XX w. jednym z przywódców gdańskiego oddziału UWO–OUN. Komisarz Generalny RP bezskutecznie domagał się jego aresztowania i wydania w polskie ręce. Powodem starań było tu zaangażowanie Zhorlakiewicza i jego współpracowników w antypolską działalność dywersyjną i wywiadowczą (P. Fedusio, op.cit., s. 143–158). W latach 1946–1957 był więziony w ZSRR.

z Niemcami i zaktualizowano wykaz b. ukraińskich działaczy nacjonalistycznych zamieszkałych obecnie na naszym terenie i zagranicą w NRF<sup>148</sup>. Sam A. Zhorlakiewicz, ze względu na bogatą przeszłość i kontakty z członkami UTSK, był okresowo inwigilowany przez SB jeszcze w latach siedemdziesiątych.

Aktywność społeczno-kulturalna, wyznaniowa czy też kontakty z cudzoziemcami to tylko niektóre przyczyny nadzorowania mniejszości ukraińskiej. Innym czynnikiem, tym razem niezależnym od tegoż środowiska, a wpływającym na okresową intensyfikację jego rozpracowania, były przesilenia w polityce krajowej i międzynarodowej. W latach sześćdziesiątych badano reakcje określonych grup społecznych i narodowościowych na napięcie wywołane budową muru berlińskiego i kryzys kubański<sup>149</sup>. Jednak w przypadku Ukraińców z województwa gdańskiego na uwagę zasługują przede wszystkim informacje opisujące rezonans wydarzeń Marca '68. Ze źródła poufnego uzyskano dane, że „w ostatnim okresie czasu a szczególnie po zajściach Warszawskich i Gdańskich panuje niepokój wśród przesiedleńców akcji »W« na terenie powiatu Nowy Dwór Gdański. W większych skupiskach jak Marzęcinie mówi się o rychłym wybuchu wojny, a nawet że są już czynione przygotowania do likwidacji [ukraińskiej – A. S.] mniejszości narodowej”. Obawy te spowodowały wyjazdy sześciu osób do konsulatu Związku Radzieckiego w Gdańsku celem zbadania możliwości emigracji do USSR<sup>150</sup>. Prócz rzeczywistych obaw o dalszy los mogła tu odgrywać pewną rolę chęć poprawy sytuacji materialnej. Niejaki „Sambor”, wykorzystywany w charakterze pomocy obywatelskiej (PO), tłumaczył oficerowi SB, iż na Ukrainie Radzieckiej zamiast 1471 zł emerytury otrzymałby około 98 rubli i przydział ziemi, co w jego mniemaniu trzykrotnie podniosłoby stopę życiową. Podobne poglądy miało wyrażać całe starsze pokolenie Ukraińców<sup>151</sup>.

Charakterystycznym elementem polityki władz w dobie tzw. małej stabilizacji były procesy pokazowe, których celem było zdyscyplinowanie społeczeństwa i zwalczanie postaw negatywnie postrzeganych przez ekipę Władysława Gomułki. W przypadku mniejszości ukraińskiej tępiono, poniekąd na polecenie KGB, wszelkie próby łamania blokady informacyjnej, która miała szczerze chronić ZSRR i państwa satelickie. Starano się likwidować niekontrolowany wyciek informacji obrazujących politykę komunistów wobec Ukraińców. W lipcu 1965 r. SB uzyskała od agentury informację o zorganizowanym w Elblągu intrygującym spotkaniu w mieszkaniu Leona Horaka. Jedną z kilku zaproszonych osób był Stefan Pawli-

<sup>148</sup> AIPN Gd, sygn. 003/142, t. 11, Plan rozmowy operacyjnej z kandydatem na werbunek inżynierem S. Jarosławem, 26 II 1960 r., k. 281–283; Aktualizacja charakterystyki kontrwywiadowczej po zagadnieniu nacjonalizmu ukraińskiego, 9 III 1961 r., k. 101.

<sup>149</sup> Szerzej na ten temat zob. w: J. Syrnyk, *Kryzysy polityczne w Polsce od lat 60. do początku lat 70. XX w. a ludność ukraińska*, [in:] *Wokół Marca '68 na Dolnym Śląsku*, red. J. Hytrek-Hryciuk, W. Trębacz, Wrocław 2008, s. 127.

<sup>150</sup> AIPN Gd, sygn. 003/142, t. 3, Notatka służbowa, 6 IV 1968 r., k. 40.

<sup>151</sup> Ibid., Notatka służbowa ze spotkania z pomocą obywatelską (PO) ps. „Sambor”, 7 VI 1970 r., k. 46.

szcze, który po powrocie ze studiów w Kijowie postanowił zaprezentować w kręgu zaufanych znajomych materiały opracowane przez ukraińskich dysydentów. Zgromadzeni podjęli decyzję o powieleniu i kolportażu uzyskanych samizdatów. Wywołało to przeciwdziałanie ze strony gdańskiej SB, która wszczęła sprawę operacyjno-śledczą kryptonim „Skoroszyt”. W jej ramach zamierzano „rozpracować i udokumentować nacjonalistyczną działalność Pawliszcze Stefana i innych”. Pod koniec sierpnia 1965 r. dokonano zatrzymania wymienionych oraz rekwizycji drugoobiegowych publikacji wraz z ich odpisami. Przesłuchiwani L. Horak i S. Pawliszcze co prawda przyznali się do nielegalnego przewiezienia materiałów i ich kopiowania, jednak odrzucali stawiany przez funkcjonariuszy zarzut antyradzieckości pozyskanych druków. Niebawem zgodną z intencjami bezpieki, negatywną opinię wystawił biegły z Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk. Jednak decydujące znaczenie okazały się mieć wskazówki przekazane przez przedstawicieli KGB USRR, które nadeszły w grudniu tego roku. „Towarzysze radziecy” podejrzewali, iż S. Pawliszcze nawiązując kontakt z figurantami prowadzonego przez nich rozpracowania kryptonim „88”, stworzył nielegalny kanał przerzutu materiałów propagandowych na Zachód. Ta informacja spowodowała osadzenie L. Horaka i S. Pawliszcze w areszcie i sporządzenie przez Prokuraturę Wojewódzką aktu oskarżenia. Wymienionym zarzucono „kolportaż materiałów mogących wyrządzić istotną szkodę interesom państwa polskiego” (brano tu pod uwagę ryzyko osłabienia więzi sojuszniczych łączących PRL i ZSRR) i skazano ich na trzy lata pozbawienia wolności. Sprawa ta, podobnie jak wcześniejsze represje o zbliżonym charakterze, odbiła się szerokim echem w środowisku ukraińskim w Polsce<sup>152</sup>.

W 1970 r. wojewódzkie i powiatowe jednostki SB zostały zobligowane do zorganizowania dotychczasowych działań operacyjnych wobec mniejszości ukraińskiej w ramach tzw. spraw obiektowych. Ich specyficzną cechą były syntetyczne charakterystyki całego środowiska ukraińskiego (względnie „elementu podejrzanego”) opracowywane na podstawie wyników *quasi*-socjologicznych badań ankietowych. Z przeprowadzonej w sierpniu tego roku analizy wynikało, że na terenie województwa gdańskiego mieszkało w tym okresie 460 byłych członków OUN, UPA, SS „Galizien” i różnego rodzaju organizacji nacjonalistycznych działających do 1945 r. Jednak szczególnym zainteresowaniem darzono 230 osób narodowości ukraińskiej, które – w mniemaniu funkcjonariuszy SB – były w jakiś sposób zaangażowane w „działalność nacjonalistyczną”, względnie mogły ją podjąć ze względu na swą przeszłość, aktualną postawę polityczną lub utrzymywane kontakty. Biorąc pod uwagę strukturę zatrudnienia, w grupie tej stanowili: 50% rolnicy, 15% pracownicy fizyczni, 10% urzędnicy, 20% emeryci i tylko 5% inteligencji i osoby mające wyższe wykształcenie. Jedynie 7% ogółu należało do partii politycznych (PZPR,

---

<sup>152</sup> I. Hałagida, *Rozprawa z szestydesatnikami – wątek Polski. Przyczynek do działań komunistycznych organów bezpieczeństwa wobec mniejszości ukraińskiej w Polsce oraz współpracy SB i KGB*, [in:] *Służby Bezpieczeństwa Polski i Czechosłowacji wobec Ukraińców*, red. G. Motyka, Warszawa 2005, s. 250–255.

ZSL i SD), natomiast aż 205 angażowało się w działalność społeczną. Nieco więcej niż połowa (120) związała się w przeszłości z podziemiem lub organizacjami nacjonalistycznymi. Sugerowano, że mniejszość ukraińska nie ulega asymilacji i nie zmienia swych przekonań politycznych. Skutkiem tego brak danych o przejawach działalności nacjonalistycznej należy odczytać wyłącznie jako świadectwo „niedostatecznej infiltracji, zabezpieczenia i rozeznania operacyjnego środowiska, jego kontaktów osobistych i korespondencyjnych z osobami narodowości ukraińskiej z państw kapitalistycznych, ZSRR i KDL”. Dalej wskazywano, że pominięcie w rozpracowaniu stosunkowo licznej grupy byłych członków podziemia i działaczy nacjonalistycznych (oraz ich rodzin) „stwarza dogodne warunki do podjęcia [przez nich – A. S.] i prowadzenia działalności na szkodę PRL”<sup>153</sup>. Kolejne uchybienia w pracy operacyjnej, zwłaszcza brak zabezpieczenia przez sieć agenturalną, miały pociągać za sobą niemożność „paraliżowania wrogich zamierzeń, stosowania przeciwdziałań i uzyskiwania dowodów procesowych”. Zaplanowano rozbudowę sieci informacyjnej we wszystkich większych skupiskach ludności ukraińskiej z perspektywą: bieżącej obserwacji środowiska, inwigilacji młodzieży, której rodzice działali w ruchu nacjonalistycznym do 1945 r., wyjazdu do krajów zachodnich, ujawnienia i wyłonienia „aktywu nacjonalistycznego oraz osób podatnych do podjęcia wrogiej działalności nacjonalistycznej” oraz zbadania powiązań miejscowych „nacjonalistów” z ośrodkami emigracyjnymi celem ewentualnego przejęcia „kanałów łączności” między wychodźstwem a Ukraińcami w PRL i ZSRR<sup>154</sup>.

Na podstawie uzyskanych informacji zamierzano przeprowadzić selekcję, która pozwoliłaby wyłonić osoby: podatne na działalność nacjonalistyczną, zaangażowane niegdyś w działalność nacjonalistyczną, mogące ze względu na swą pozycję społeczną lub zawodową stanowić „obiekt zainteresowania” ośrodków emigracyjnych oraz przejawiające poglądy nacjonalistyczne i utrzymujące kontakty korespondencyjne z diasporą ukraińską. Ukraińców wyjeżdżających na teren państw, gdzie działały silne ośrodki nacjonalistyczne, zobowiązano przestrzegać przed wywożeniem z Polski „materiałów o wrogiej treści i udzielaniem informacji za granicą, które mogłyby wyrządzić szkodę interesom PRL”. Równocześnie w trakcie rozmów sondujących z osobami powracającymi z Zachodu polecono gromadzić informacje na temat nawiązywanych kontaktów i „metod oddziaływania ośrodków politycznych na mniejszość ukraińską”. Po wyłonieniu z grona powracających podejrzanych o współpracę z organizacjami emigracyjnymi nakazano przeprowadzić krótkotrwałą inwigilację ich korespondencji. Miało to pomóc zbadać rzeczywisty charakter ich powiązań. Ponadto wnikliwej kontroli mieli podlegać

---

<sup>153</sup> Sugerowano, iż skala rozpracowania „elementu nacjonalistycznego” na terenie poszczególnych powiatów jest zbyt niska. I tak np. w powiecie sztumskim na 1500 Ukraińców inwigilowano „zaledwie” 26, w tym 17 byłych członków UPA, w powiecie kwidzińskim na około 700 osób tej narodowości rozpracowywano 12, a w powiecie nowodworskim w sześćsetosobowej społeczności „zainteresowaniem objęto tylko” 13 (AIPN Gd, sygn. 003/142, t. 2, Analiza zagadnienia nacjonalizmu ukraińskiego na terenie województwa gdańskiego, 21 VIII 1970 r., k. 50).

<sup>154</sup> Ibid., k. 52.



ukraińscy cudzoziemcy, zwłaszcza ci przybywający do miejscowości z obiektami wojskowymi, strategicznymi, lub kierujący się do rodzin znanych z uprzedniej działalności nacjonalistycznej<sup>155</sup>. Jednym z elementów działań operacyjnych była ocena wybranych osób na podstawie liczącej 32 punkty ankiety, która uwzględniała m.in.: wykształcenie, adres, zawód, wysokość zarobków, pobyt w czasie okupacji, przynależność do organizacji, karalność, kontakty z zagranicą i w kraju, rozmowy ostrzegawcze, kolportaż literatury, przekazywanie materiałów ośrodkom emigracyjnym, słuchanie wrogich rozgłośni, aktualną wrogą działalność, rozpracowanie w ubiegłych latach, dotarcie operacyjne, rozmowy profilaktyczne, ograniczenie wpływu na środowisko i aktualną postawę. Na podstawie wyników wysnuwano wnioski o potrzebie prowadzenia dalszej kontroli operacyjnej (najczęściej w ramach tzw. kwestionariusza ewidencyjnego<sup>156</sup>), względnie o jej zaniechaniu<sup>157</sup>.

Pewne trudności sprawia nakreślenie rozwoju sieci agenturalnej po 1956 r. Prawdopodobnie w latach 1956–1957 nastąpiło ograniczenie jej rozmiarów, co było wynikiem masowego zrywania współpracy z bezpieczeństwem, względnie eliminacji źródeł nieprzydatnych w nowych warunkach politycznych. Od 1959 r. trwa stopniowa rozbudowa sieci informacyjnej w UTSK i środowisku młodzieżowym. Jednak obok informatorów/tajnych współpracowników coraz większą rolę poczęły odgrywać w niej osoby legitymujące się członkostwem w PZPR<sup>158</sup>, co – w związku z formalnym zakazem werbowania członków partii – skutkowało zaliczeniem ich (bądź przekwalifikowaniem w związku z podjęciem działalności politycznej), do tzw. kontaktów poufnych i pomocy obywatelskiej. Ta kategoria agentury często nie była ujmowana w zbiorczych wykazach osobowych źródeł informacji. Według danych z kwietnia 1962 r. Wydziały II i III KW MO w Gdańsku oraz referaty powiatowe ds. bezpieczeństwa wykorzystywały „po zagadnieniu ukraińskim” 16 TW (i zapewne kilka kontaktów poufnych i służbowych)<sup>159</sup>. Osiem lat później 3 TW „posiadał na kontakcie” Wydział III KW MO, a łącznie 8 jednostki powiatowe (referaty ds. SB: Elbląg 3, Lębork 3, Kwidzyn 1 i Nowy Dwór Gdański 1)<sup>160</sup>. W dokumentach z lat 1956–1970 wzmiankowani są informatorzy/tajni współpracownicy o pseudonimach: „Adam”, „Bałtyk”, „Butelka”, „Don”, „Gafka”, „Guma”, „Helbruk”, „Heniusz” (później występujący jako „Koral”), „Jagoda”, „Jan”, „Jaś”, „Kobzar”, „Kowalski”, „Kruk”, „Leon”, „Lewandowicz”, „Lucyna”, „Mazur”, „Michalski”, „Misiek”, „Olsza”, „Roman”, „Romko”, „Stach”, „Stasiak”, „Skowronek”, „Tadeusz”, „Technik”

<sup>155</sup> Ibid.

<sup>156</sup> W ramach kwestionariuszy ewidencyjnych, podobnie jak w prowadzonych w poprzednich latach sprawach ewidencyjno-obszernych oraz sprawach operacyjnej obserwacji, profilaktycznie kontrolowano osoby podatne na podjęcie działalności uznanej za wrogą.

<sup>157</sup> AIPN Gd, sygn. 003/142, t. 8, Ankieta, k. 9

<sup>158</sup> Tu warto nadmienić, iż do PZPR nie przyjmowano byłych członków podziemia ukraińskiego.

<sup>159</sup> AIPN Gd, sygn. 003/142, t. 3, Raport z przeprowadzonej kontroli organizacji pracy i pracy operacyjnej nad problemem nacjonalistów ukraińskich w poszczególnych Referatach powiatowych, w Grupie V-iej Wydziału II i w Grupie III Wydziału III, 30 IV 1962 r., k. 52–54.

<sup>160</sup> Ibid., t. 2, Analiza zagadnienia nacjonalizmu ukraińskiego na terenie województwa gdańskiego, 21 VIII 1970 r., k. 50.

„Walter Weto”, „Włodzimierz”, „Wróblewski”, „Wrzos”, „Zapolski”. Prócz nich wymienione są kontakty poufne („Czarny”, „Wysoki” i „KP”), kontakty służbowe („Orysia”) oraz pomoc obywatelska („Sambor”). W przypadku starszej agentury, werbowanej jeszcze przed „przełomem październikowym”, decydującą rolę w procesie pozyskania odgrywały materiały kompromitujące, z czasem większego znaczenia nabierały bodźce materialne i odwoływanie się do poczucia lojalności.

Ostatni z motywów miał – jak przewidywano – odegrać decydującą rolę w jednym z werbunków podjętych w 1959 r. Wstępna rozmowa operacyjna z kandydatem na informatora miała na celu sprawdzenie jego przydatności do pracy operacyjnej. Spotkanie rozpoczęto omówieniem z „pozyskiwanym” ogólnych wątków tematycznych obejmujących np. sytuację w jego zakładzie pracy (m.in. zabezpieczenie tajemnicy służbowej, rozmaite opinie podległych mu pracowników). Badano w ten sposób „stopień szczerości i chęć udzielania informacji”. Następnie umiejętnie inicjowano wątki związane z problematyką krajową. „W odpowiedniej chwili przejść do sytuacji politycznej w naszym kraju, zwłaszcza zmian zachodzących po październiku [– postulował funkcjonariusz gdańskiej SB – A. S.]. Poruszyć tu m.in. problem mniejszości narodowych w tym ukraińską, Uchwały i Zarządzenia Partii i Rządu – realizacja takowych w życiu codziennym. Zagadnienie pracy społeczno-kulturalnej w UTSK – braki i osiągnięcia na tym odcinku – udział w tym młodzieży i starszych, przejawy tendencji nacjonalistycznych. Wyjaśnić przy tym, że nas interesuje nie działalność społeczno-kulturalna jako taka, ale przejawy wrogiej działalności pod tym płaszczykiem nie tylko ukraińskich elementów nacjonalistycznych, ale i polskich, paraliżujących tą działalność”. Wreszcie odwoływano się do poczucia lojalności i uczciwości rozmówcy. „Wyjaśniłem, że w naszych Organach dużo się zmieniło [– pisał dalej ten sam przedstawiciel bezpieki – A. S.], a m.in. i to, że przestaliśmy się interesować błahymi sprawami i jeśli zwracamy się do niego to nie chodzi nam o plotki krążące po zakładzie a informacje prawdziwe – odnośnie politycznych przestępców i w takich sprawach konieczna jest pomoc uczciwych obywateli. O taką pomoc zwracamy się do niego, jako człowieka do którego mamy pełne zaufanie”<sup>161</sup>. Innym sposobem pozyskiwania (względnie umacniania dotychczasowych powiązań) tajnego współpracownika z SB było udzielenie mu wsparcia, świadczonego w razie pojawienia się kłopotów osobistych. Tajnemu współpracownikowi ps. „Misiek”, studentowi Politechniki Gdańskiej penetrującemu miejscowe koło UTSK, postanowiono pomóc w przebrnięciu przez sesję egzaminacyjną. „Porozumieć się z Kierownictwem Wydziału w celu uzgodnienia ewentualnej pomocy TW »Miśkowi« przy zdawaniu egzaminów, co by związało go bardziej z naszym organem” – proponował inspektor Wydziału III KW MO w Gdańsku<sup>162</sup>. W przypadku kobiet stanu wolnego nie stroniono od nawiązywa-

<sup>161</sup> Ibid., Raport o wyrażeniu zgody na przeprowadzenie rozmowy operacyjnej z inżynierem Kiczorowskim Mirosławem, 6 V 1959 r., k. 270; Notatka operacyjna, 20 V 1959 r., k. 272

<sup>162</sup> Ibid., Notatka służbowa ze spotkania z TW ps. „Misiek” odbytego w dniu 22 VI 1970 [r.], 23 VI 1970 r., k. 53.

nia z nimi kontrolowanych kontaktów towarzyskich. Zatajano przy tym fakt zatrudnienia w bezpiece, a równocześnie oferowano pomoc w załatwieniu rozmaitych spraw bytowych. Obrazuje to notatka ze spotkania z sekretarką koła UTSK w Gdańsku, które zaaranżował wspólny znajomy obu stron. Zdobyto w ten sposób ogólne dane zarówno na temat działalności gdańskiego ogniwa Towarzystwa, jak i osoby jego przedstawicielki. „Ob. B. w trakcie rozmowy nie będąc zorientowaną, gdzie pracujemy zachowywała się swobodnie, bez skrępowania, wyrażając zgodę na podtrzymanie znajomości podając nr telefonu [...], prosząc o pomoc w zorientowaniu się, która ze spółdzielni mieszkaniowych zapewnia najszybszy przydział mieszkania. Uważam za celowe opracowanie jej i dalsze podtrzymanie kontaktu z uwagi na duże możliwości jej w uzyskaniu potrzebnych nam informacji środowiskowych” – sugerował funkcjonariusz SB<sup>163</sup>.

Czynności zmierzające do nawiązania współpracy przerywano z chwilą, gdy okazywało się, że dana osoba ma jedynie powierzchowne kontakty z penetrowanym środowiskiem, bądź gdy stanowczo odrzucała propozycję współdziałania. W drugim przypadku, jeśli SB nie dysponowała wobec niedoszedłego informatora wystarczającym arsenałem środków nacisku, odmowa nie pociągała za sobą przykrych dla niego konsekwencji. Obronną ręką wychodzili zazwyczaj młodzi działacze społeczni, którzy po ukończeniu studiów nie byli jeszcze obciążeni obowiązkami rodzinnymi. Jeden z aktywistów UTSK nagabywany przez oficera SB dał mu do zrozumienia, iż dalszą rozmowę uznaje za zbędną. Tłumaczył przy tym, że „żadnego przestępstwa nie popełnił, a jeśli mamy jakieś zarzuty przeciwko niemu to sprawę najlepiej skierować do Prokuratury”. Ponadto w dość wyzywający sposób zażądał od pracownika bezpieki zwrotu kosztów przyjazdu do Gdańska<sup>164</sup>.

#### ZAKOŃCZENIE

Lata 1956–1970 były dla Ukraińców w województwie gdańskim okresem, w którym zmuszeni byli zaakceptować nieodwracalność skutków przymusowego przesiedlenia. Godząc się na pozostanie w nowym miejscu osiedlenia przyjęli wysuniętą przez władze ofertę uczestnictwa w działalności kulturalnej UTSK, życiu religijnym greckokatolickich i prawosławnych placówek kościelnych, jak również skorzystali z wyasygnowanej przez państwo pomocy materialnej. Stopniowo przenikali do miast, gdzie rozrastała się inteligencja pochodzenia ukraińskiego. Byli jednak społecznością skazaną przez władze na wtopienie się w monoetniczne społeczeństwo polskie, obciążoną dodatkowo odpowiedzialnością za tragiczne wydarzenia ubiegłych lat. Podejrzenia budziły też kontakty polskich Ukraińców z ich rodakami rozsianymi po całym świecie. Skutkiem tego znaleźli się pod specjalnym nadzorem administracji, organów partyjnych i przede wszystkim tajnej policji politycznej. Ta uciążliwa kuratela trwała aż do początku 1990 r.

<sup>163</sup> Ibid., t. 6., Notatka służbowa, 17 XII 1969 r., k. 24.

<sup>164</sup> Ibid., t. 8., Notatka służbowa dotycząca M. Andrzeja, 2 XII 1959 r., k. 223–224.

Tabela 1. Liczebność Ukraińców w województwie gdańskim oraz skala ich rozpracowania przez lokalne struktury SB na podstawie danych z kwietnia 1962 r.

Powiat	Osoby narodowości ukraińskiej		Ukraińcy w organizacjach politycznych oraz piastujący funkcje publiczne
	Osoby (rodziny) ogółem	W poszczególnych gromadach	
Lębork	520 osób (250 rodzin)	Lębork (21), Nowa Wieś (110), Cewice (109), Łęczycze (70), Łebień (65), Wicko (51), Sasino (25), Choczewo (15), Rozłazino (15)	150 członków ZSL i PZPR (z czego 60% w ZSL), 1 sekretarz POP (Darzewo)
Elbląg	1236 RSA PPRN, względnie około 2000 (dane SB)	Elbląg (56), Żyrawiec (323), Nowakowo (187), Komorowo (129), Milejewo (97), Zwierzno (85), Jegłownik (78), Tolkmicko (72), Łęcze (71), Markusy (67), Gronowo (46)	15 członków PZPR i kilku ZSL, 1 przewodniczący zarządu powiatowego ZMW i członek egzekutywy KP PZPR 4 inżynierów, 3 techników, 1 lekarz, 10 nauczycieli, 1 ksiądz, 3 sołtysów, 15 radnych GRN, 8 członków spółdzielni produkcyjnej, 25 członków kółek rolniczych
Sztum	1500 (525 rodzin)	Dzierżoń (200 rodzin), Żuławka Sztumska (175 rodzin), Szropy (50 rodzin), Gościszewo (30 rodzin), Mikołajki (20 rodzin), Stary Targ (20 rodzin), Ryjewo (20 rodzin), Sztum Podzamcze (20 rodzin)	4 radnych GRN (3 Dzierżoń i 1 Żuławka)
Nowy Dwór Gdański	600 (200 rodzin)	Marzęcino 60 rodzin, Ostaszewo 50, Drewnica 40, Stegna 15, Lubiszewo 5, NDG 5, pozostałe gromady około 25	kilku członków ZSL, 5 członków PZPR, 4 pracowników PPRN, 1 radny GRN, (równocześnie sekretarz PGRN), 1 nauczyciel – kierownik szkoły)
Kwidzyn	700 (200 rodzin)	Wandowo 200 osób, Gardeja 150, Rakowiec 150, Sadlinki 150, Janowo 40	b. d.

	Jednostka SB	Sprawy operacyjne i ich charakter	Figuranci	Osoby represjonowane w przeszłości	Stan sieci agenturalnej	
					Tajni współprac.	Kandydaci na tajnych współprac.
	R ds. B Lębork	2 sprawy w tym: 1 SOS „Okoń” („schatzki” o nieznanym charakterze) 1 SOO nr 103/60 (kontakty z UHWR)	10	6	1 („Adam”)	3
	R ds. B Elbląg	b. d.	2	15	2 („Lewandowicz” i „Kozłowski”)	
	R ds. B Sztum	1 SOS „Wrzos” (kontakty z UHWR)	b. d.	24	3 („Słomski”, „Mazur”, „Jan”)	-
	R ds. B Nowy Dwór Gdański	1 SOO grupowa „Banderowcy” (kontrola b. członków podziemia), 1 SOO „Marzyciel” (kontakt z UHWR), ponadto „wycinkowa” obserwacja ks. B. Hrynyka.	b. d.	b. d.	3 („Wróblewski”, „Romko”, „Zapolski”)	-
	R ds. B Kwidzyn	1 SOO „Wola” (podejrzanie o prowadzenie działalności nacjonalistycznej)	b. d.	b. d.	2 („Skowronek” i „Tadeusz”)	-

Powiat	Osoby narodowości ukraińskiej		Ukraińcy w organizacjach politycznych oraz piastujący funkcje publiczne
	Osoby (rodziny) ogółem	W poszczególnych gromadach	
Wejherowo	25 osób (6 rodzin)	Gromada Gniewino (wieś Mierzyno)	–
Kościerzyna	36 osób (12 rodzin)	Gromada Wisin (wieś Głodowo)	–
Tczew	b. d.	b. d.	b. d.
Trójmiasto	185 (70 rodzin)	Przed wszystkim Gdańsk-Wrzeszcz	PMRN Gdańsk (3) i PWRN (2), Prokuratura Wojewódzka (1), szkolnictwo (3 profesorów i 3 nauczycieli), 8 członków PZPR, 46 studentów (w tym 34 Politechniki Gdańskiej)
Województwo gdańskie	4617 osób (1518 rodzin) lub według innych danych 4900 osób (1600 rodzin)		ZSL 100, PZPR 88, radni GRN 20, sołtysi 3

Źródło: AIPN Gd, sygn. 003/142, t. 3, Raport z przeprowadzonej kontroli organizacji pracy i pracy operacyjnej nad problemem nacjonalistów ukraińskich w poszczególnych Referatach powiatowych, w Grupie V-iej Wydziału II i w Grupie III Wydziału III, 30 IV 1962 r., k. 36–54.

	Jednostka SB	Sprawy operacyjne i ich charakter	Figuranci	Osoby represjonowane w przeszłości	Stan sieci agenturalnej	
					Tajni współprac.	Kandydaci na tajnych współprac.
	R ds. B Wejherowo Wejherowo Weherowo	-	b. d.	b. d.	b. d.	b. d.
	R ds. B Kościerzyna	-	b. d.	b. d.	b. d.	b. d.
	RSB Tczew	2 SOS (byli działacze nacjonalistyczni)	b. d.	b. d.	b. d.	b. d.
	Grupa V Wydziału II	1 SOS „Arka” (podejrzanie o kontakty z obcym wywiadem), prócz tego „na kontroli” 2 sprawy prowadzone przez referaty ds. bezpieczeństwa.	7	b. d.	-	1
	Grupa III Wydziału III	1 SOR, 5 SOO	b. d.	b. d.	5	3
	Jednostki wojewódzkie i powiatowe SB	15 spraw (1 SOR, 4 SOS, 10 SOO)	25	b. d.	16	9

UKRAINER IN DER WOJEWODSCHAFT DANZIG IN DEN JAHREN 1956–1970  
IM LICHT DER ARCHIVALIEN DES SICHERHEITSPARATS DER VR POLEN

Zusammenfassung

**Schlüsselbegriffe:** Ukrainer, ukrainische Minderheit, Aktion „Weichsel“, Wojewodschaft Danzig, Sicherheitsdienst, Dreistadt, Danzig, UTSK, Überwachung, Spionageabwehr, griechisch-katholische Kirche

In den Jahren 1956–1970 lebten wahrscheinlich über 6.000 Personen ukrainischer Abstammung in der Wojewodschaft Danzig. Es waren überwiegend zwangsweise Umsiedelte, die im Rahmen der Aktion „Weichsel“ (1947) aus den Wojewodschaften Lublin und Rzeszów hierhergekommen waren. Einen kleinen Prozentsatz neben ihnen stellten Vertreter einer älteren Einwanderung dar, die vor allem mit der frühen Freien Stadt Danzig verbunden waren. Die Obrigkeit strebte nach Stabilisierung und völliger Assimilierung dieser Bevölkerungsgruppe. Dieser Weg führte über die Verhinderung der Rückkehr an den früheren Wohnort, die Übermittlung materieller Unterstützung und die Befriedigung elementarer Bedürfnisse im Bereich von Kultur, Bildung und Bekenntnis. Zu diesem Zweck wurden die Ukrainische Gesellschaftlich-Kulturelle Vereinigung (poln. Abk. UTSK) – in der Praxis war sie die einzige legale Organisation in Polen, welche der ukrainischen Minderheit gewidmet war – sowie halbamtliche griechisch-katholische Seelsorgestellen gegründet. Die genannten Strukturen wurden einer strikten Kontrolle unterworfen, die eine Verbreitung „nationalistischer“ Inhalte unterbinden sollte, welche der obrigkeitlichen Politik zuwider liefen. Falls notwendig eliminierte man (oder versuchte es jedenfalls) aus der Öffentlichkeit verdächtige Personen, die umstürzlerischer Tätigkeiten verdächtigt wurden. An der umfassenden Kontrolle des ukrainischen Milieus waren eng miteinander zusammenarbeitende Einheiten der staatlichen Verwaltung (gesellschaftlich-administrative Abteilung sowie Abteilung für Konfessionsfragen im Präsidium des Wojewodschafts-Nationalrats) wie auch Strukturen der politischen Geheimpolizei (ab 1956 als Sicherheitsdienst bekannt) beteiligt. Ihr Engagement zeichnete sich durch wechselnde Dynamik aus, in Abhängigkeit von den personellen Möglichkeiten, der politischen Lage im Land und der Aktivität des ukrainischen Milieus. Insgesamt jedoch war die amtliche Kuratel über die Ukrainer, ähnlich wie über die anderen nationalen Minderheiten, durchgängig und überschritt den zeitlichen Rahmen dieses Artikels. Als der Sicherheitsapparat das ukrainische Milieu unterwanderte, lag besondere Aufmerksamkeit auf den Aktivisten der UTSK, griechisch-katholischen Priestern, ehemaligen Angehörigen des Untergrunds und Personen mit Kontakten zu Landsleuten in der UdSSR und im Westen. Sobald man zur Überzeugung gelangte, dass deren Tätigkeit die zulässigen Normen überschreite, verfügte man ohne zu Zögern unterschiedliche Repressionsmaßnahmen: von sog. prophylaktisch-ermahnenden Gesprächen bis hin zur Inhaftierung. So entstand ein Bewusstsein von der „Allgegenwart“ und „Allwissenheit“ des Sicherheitsdienstes, welches zugleich das Misstrauen gegenüber der polnischen Umwelt vertiefte. Nicht ohne Grund wurde die ukrainische Gesellschaft in der Volksrepublik Polen als Gesellschaft unter „besonderer Überwachung“ bezeichnet.



THE UKRAINIANS IN GDANSK VOIVODESHIP IN THE YEARS 1956–1970  
IN THE LIGHT OF THE ARCHIVE MATERIAL OF THE PUBLIC  
SECURITY SYSTEM OF THE PEOPLE'S REPUBLIC OF POLAND

Summary

**Key words:** The Ukrainians, the Ukrainian minority, the “Akcja Wisła” campaign, Gdansk voivodeship, the Security Service, Tricity, Gdańsk, the Ukrainian Social-Cultural Society (UTSK), surveillance, counter-intelligence, the Greek Catholic Church.

In the years 1956–1970 in Gdansk voivodeship there probably lived over 6,000 people of Ukrainian origin. They were displaced persons who had been deported there in the “Akcja Wisła” campaign (1947) from Lublin and Rzeszów voivodeships. Representatives of the old immigration connected with the former Free City of Gdańsk constituted only a small percentage of the Ukrainians. The authorities attempted to assimilate the Ukrainians totally through making it impossible for them to return to their former places of residence, supporting them financially, and satisfying their basic cultural, educational and religious needs. For this purpose they established the Ukrainian Social-Cultural Society (UTSK), which in practice was the only legal organization for the Ukrainian minority in Poland, apart from a number of quasi-official Greek Catholic pastoral units. The above-mentioned organizations were strictly controlled to prevent spreading nationalistic ideas which collided with the policy of the authorities. If it was necessary, people suspected of subversive action were eliminated from public life. The units of the state administration (the Social-Administrative Department and the Department for Denominational Affairs of Presidium of Voivodeship People's Council) and the political secret police (from the end of 1956 known as Służba Bezpieczeństwa – Security Service) cooperated to control the Ukrainian community. The dynamics of their activity depended on the personnel conditions, the political situation in Poland and the performance of the Ukrainians. The official control of the Ukrainians and other ethnic minorities was a permanent phenomenon and goes beyond the scope of this article. The security office closely watched activists of the Ukrainian Social-Cultural Society (UTSK), Greek Catholic priests, former members of the underground movement and people maintaining contacts with their relatives in the Soviet Union and in the West. Once it had been decided that their activity exceeded acceptable limits, various coercive measures were employed from the so-called preventive-warning talks down to imprisonment. It created the impression of the Security Service's ‘omnipresence’ and ‘omniscience’, which strengthened the feeling of distrust of Poles. That is why the Ukrainian minority in the People's Republic of Poland was given the name of the community ‘under close surveillance’.